



W NUMERZE M.IN.:

	<i>Targi „Rehabilitacja '97</i>	11	
<i>Propozycje informatyczne z Milmex-u</i>	2	<i>ISO 9002 dla SI „Simech” w Oświęcimiu</i>	12
<i>Relacja z II Giełdy Towarowej ZPCh w Łodzi</i>	4	<i>Młodzież niepełnosprawna na rynku pracy</i>	15
<i>Rehabilitacja po szwedzku</i>	10	<i>Pedagogika aktywna dr Jadwigi Jastrząb</i>	18



**W NASTĘPNYM
NUMERZE M.IN.:**

*Kalendarium
i podsumowanie
wydarzeń 1997 roku*

*Relacja ze Zjazdu
członków Krajowej Izby
Gospodarczo-Rehabilitacyjnej*

*Nowy zakład
bielskiego „Beskidu”
pracuje pełną parą*

*Praca Lidii Wąsat
– „Okno”
O sztuce osób
niepełnosprawnych
patrz od str. 20*

Nowe rozwiązania

20 listopada 1997r. MILMEX Systemy Komputerowe, Zakład Pracy Chronionej, przedstawiciel międzynarodowej firmy „Scala Business Solutions/Scala Polska” wraz z Microsoft Polska oraz IBM Polska wprowadził na rynek Polski południowej nowy zintegrowany system informatyczny SCALA 5, wspomagający zarządzanie przedsiębiorstwami.

Wiadomość o tym, że ZPCh, współpracujący z tak znanymi firmami jak Microsoft czy IBM, wprowadza na polski rynek produkt światowej klasy, była wystarczająca do tego, by już po uzyskaniu tej informacji, w Sosnowcu – bo tam MILMEX ma swoją siedzibę – pojawili się dziennikarze „NS”.

MILMEX jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością działającą od 1989 r., zakładem pracy chronionej (od dwóch lat) zatrudniającym 50 osób. 49 proc. załogi to osoby niepełnosprawne.

Nasza podstawowa działalność – powiedział nam **Zbigniew Krzyśko**, prezes zarządu – to dostawy zintegrowanych rozwiązań informatycznych dla przedsiębiorstw. Dostarczamy oprogramowanie, całą infrastrukturę sieciową, sprzęt, dokonujemy jego integracji i wdrażamy systemy użytkowe w obszarze zarządzania przedsiębiorstwem. Jesteśmy dostawcą zintegrowanych technologii informatycznych, a także prowadzimy działalność szkoleniową. Efektem naszej współpracy z Kolegium Języka Biznesu Uniwersytetu Śląskiego jest ośrodek szkoleniowy. Szkolimy różne grupy zainteresowanych. Jedną grupą szkoleń – to zajęcia ze studentami. Dla nich prowadzimy normalne zajęcia informatyczne. Obejmują one podstawowe zasady wykorzystywania informatyki w przyszłej pracy zawodowej, jej przydatności w zarządzaniu firmami średniego biznesu. Chodzi tu o umiejętność zarządzania finansami i logistyką. Ponadto prowadzimy szkolenia dla pracowników różnych przedsiębiorstw. Jedne są przeznaczone dla firm, które wdrożyły nasze rozwiązania i programy i trzeba przygotować załogę do tej informatycznej pracy na co dzień. Druga grupa przedsiębiorstw to te, które dzięki naszej pomocy dopiero wprowadzają systemy komputerowe do pomocy w swojej działalności i potrzebują do tego celu wykwalifikowanej kadry.

Te szkolenia MILMEX prowadzi jako firma informatyczna w porozumieniu z kuratorium oświaty. Kierownictwo firmy zabiega o uzyskanie autoryzacji informatycznych potentatów. Stąd już w pierwszym kwartale nowego roku MILMEX zamierza uzyskać autoryzację Microsoftu. – *Wtedy* – twierdzi Zbigniew Krzyśko – *podniesie się ranga naszego ośrodka i pozwoli nam to na prowadzenie szkoleń bardziej specjalistycznych dla zawodowców.*

SCALA 5

to nowej generacji oprogramowanie zaprojektowane dla Microsoft Back Office, używane obecnie w ponad 90. krajach, wspomagające zarządzanie przedsiębiorstwem, jego finansami, logistyką, produkcją, projektami, dystrybucją,



transportem, serwisem i płacami. To system roku 2000. Program jest wielowalutowy i wielojęzyczny. Składa się z kilku zintegrowanych modułów, które obejmują różnorodne aspekty działania przedsiębiorstwa. Wspomaga ISO 9000, zachowuje międzynarodowe standardy FASB-52, GAAP, stosuje metodologię JIT, MRP II, EDI, CIM. Zachowuje oczywiście pełną zgodność z obowiązującą w kraju ustawą o rachunkowości.

Moduły finansowe

łączą w sobie funkcjonalność Księgi Głównej, Księgi Sprzedaży i Księgi Zakupów; dostępne są także opcje: Środki Trwałe, Konsolidacja Firmy oraz Planowanie Przepływu Gotówki.

Najważniejsza jest Księga Główna. Można w niej ustawić dowolny plan kont korzystając z elastycznej, dziesięciowymiarowej struktury księgowania. Mocno rozbudowane budżetowanie, controlling, konsolidacja holdingowa.

Moduły logistyczne

to m.in. Kontrola Zapasów, Zamówienia/Fakturowanie, oraz Kontrola Zakupów. Informacje zawarte w module Statystyka pozwalają użytkownikowi na sporządzanie prognoz.

Można dokonywać kalkulacji cen w wielu walutach oraz sporządzać kalkulacje kosztów, która będzie odpowiadać wybranym przez klienta metodom wyceny i umożliwi pełną kontrolę nad wysokością marży i dochodów.

Moduły produkcyjne

są pełnym systemem MRP II wspierającym zarówno produkcję na magazyn, jak i produkcję sterowaną zamówieniami klienta. Konfigurator, zintegrowany z modulem Zamówienia/Fakturowanie, pomaga w zarządzaniu wariantami dostosowanymi do wymogów produkcji indywidualnych przedsiębiorstw. Kalkulacja Kosztów pozwala na pełną kontrolę nad kosztami i sporządzanie ofert cenowych wraz z uwzględnieniem hipotetycznych scenariuszy, które potem można wprowadzać do systemu kosztów rzeczywistych i statystyki produkcji.

Zarządzanie projektami

jest w pełni zintegrowanym narzędziem do sporządzania szacunków, budżetowania, planowania oraz kontroli realizacji przedsięwzięć długoterminowych o dowolnym stopniu skomplikowania oraz produkcji jednostkowej.

Zarządzanie serwisem

to kolejny silny punkt programu. Pozwala na zupełnie nowe możliwości podczas kontroli pracy serwisu, w tym kontrolę zasobów magazynowych. Został on zaprojektowany tak, że może obsługiwać setki serwisantów zatrudnionych w różnych działach przedsiębiorstwa i wykonujących swoje zlecenia zarówno u klienta, jak i na terenie przedsiębiorstwa.

Lista płac

to kolejny moduł SCALI 5, będący narzędziem przeznaczonym dla działów personalnych i finansowych. Wspomaga on użytkownika na każdym etapie cyklu zatrudnienia, począwszy od przyjęcia do pracy nowych pracowników i wprowadzenia kart pracy, aż po kalkulacje list płac, automatyczne płatności i raporty statystyczne. Jego pełna integracja z księgowością umożliwia wykonywanie porównań budżetu i kontrolę kosztów.

Grafika

to łatwe w obsłudze menu i polski narzędzi służące do poruszania się po systemie. Możliwe jest indywidualne dostosowanie wszystkich menu, dokumentów i raportów.

SCALA 5 jest systemem dostępnym dla baz danych MS-SQL i Btrieve na platformach Windows NT, Nowell Netware i UNIX.

MILMEX, Scala, Microsoft oraz IBM przeznaczają swój produkt dla przedsiębiorstw wszelkiej wielkości, tj. takich gdzie zatrudnienie nie przekracza 500 osób. Jak oświadczył nam Zbigniew Krzyśko program idealnie nadaje się zarówno dla przedsiębiorstw produkcyjnych jak i usługowych oraz handlowych, działających lokalnie na rynku krajowym jak i międzynarodowym. Jest wręcz idealny dla firm przemysłu metalowego (maszynowego), energetyki, elektrotechniki, telekomunikacji, transportu/spedycji oraz przemysłu spożywczego i farmaceutycznego. Ma nadzieję na zainteresowanie nim również zakładów pracy chronionej.

MILMEX Systemy Komputerowe będzie pełnił rolę integratora wdrożeń i koordynatora na terenie Polski południowej. Podpowie jaki sprzęt będzie potrzebny do prawidłowego funkcjonowania programu i dostarczy go klientowi. Dostarczy i uruchomi potrzebne oprogramowanie systemowe. Zajmie się serwisem i przeszkoleniem pracowników firm, które zakupią SCALĘ 5. Wraz z inżynierami z Microsoftu i IBM fachowcy z MILMEX-u będą dostosowywać program do potrzeb konkretnej branży i indywidualnie, do potrzeb i możliwości każdego klienta.

To wszystko jest możliwe dzięki temu, że sosnowiecki MILMEX od lat doskonali swoją działalność. Firma ma spore osiągnięcia w komputeryzacji zakładów przemysłowych, firm handlowych i usługowych, hurtowni, supermarketów, sklepów, urzędów, instytucji, uczelni i służby zdrowia. Prowadzi też szkolenia z zakresu zastosowań techniki komputerowej w finansach, księgowości, logistyce, w zarządzaniu produkcją. Rozwinięty jest także consulting dotyczący organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem.

MILMEX zajmuje się także dostawą oraz instalacją sprzętu i sieci komputerowych.

Posiada autoryzację (oraz uprawnienia dystrybucyjne i serwisowe) firm IBM/JTT, Microsoft, Scala Polska, Compaq, Digital, Epson, Hewlett Packard, Adax, 3 COM, Nowell, Artisoft, SCO, Elzab, Optimus i Microtech.

Długa jest lista referencyjna sosnowieckiego MILMEX-u. Znaleźć na niej można m.in.: Hutę Katowice, Magneti Marelli FIAT, Ahlstrom, Fabrykę Maszyn Górniczych NIWKA, Fabrykę Łożysk Timken Poland, Szczecińską Wytwórnę Wódek POLMOS, Foster Wheeler Energy FAKOP, Mostostale, Sandvik, zakłady huty Baildon, Foster Wheeler Poland, Akademię Ekonomiczną w Katowicach czy Uniwersytet Śląski. Już ta, choć niepełna, lista firm, instytucji i uczelni wraz z niebagatelną ilością autoryzacji renomowanych, światowych firm komputerowych powinna przekonać Państwa do możliwości MILMEX-u.

Krzysztof Tylec
fot. ina-press

Atrakcyjne

Łódzki Ośrodek Sportu – centrum targowej Łodzi
 – gościł ponad 60. wystawców, którzy na zorganizowanej przez PPHU INRO sp. z o.o. II Gieldzie Towarowej Zakładów Pracy Chronionej prezentowali swoje wyroby.

Imprezę (26-28 listopada 1997 r.) zorganizowano przy wsparciu finansowym PFRON i pomocy Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej. Honorowy patronat nad targami objął wojewoda łódzki. – *Robicie dobrą robotę* – w ten sposób wyjaśnił zaangażowanie Urzędu Wojewódzkiego w promocję ZPCh, obecny podczas ceremonii otwarcia, wicewojewoda Marian Łabędzki. Był on jednym z pierwszych kontrahentów i obchód stoisk zakończył trzymając pod pachą pluszowe zabawki. – *Mam małego wnuka* – wyjaśnił z uśmiechem zainteresowanym dziennikarzem...

Atrakcyjną, wielobranżową ofertę handlową, profesjonalnie zaaranżowane stoiska i interesujące prezentacje towarów na pokazach docenili zaproszeni goście, a wśród nich m.in. Maria Mossakowska – doradca pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska – prezes FOZI, Ludwik Mizera – kierownik działu restrukturyzacji ZPCh (PFRON), Kazimierz Kuć – wiceprezes KZRSIiSN oraz Bogusław Kosturkiewicz – kierownik WOZiRON w Łodzi, jak i Jan Rózga – dyrektor łódzkiego oddziału PFRON.

Media korzystały z możliwości rozmowy z Barbarą Grzelewską – rzecznikiem prasowym Funduszu.

Relacje radiowe, prasowe i telewizyjne z Gieldy podkreślały jakość i nowoczesność prezentowanych przez ZPCh wyrobów oraz korzyści finansowe wynikające ze współpracy z tymi zakładami.

– *Państwo jest odpowiedzialne za los ludzi, którzy niezależnie od swej woli utracili zdrowie i ich możliwości świadczenia pracy są całkowicie lub w znacznym stopniu ograniczone* – stwierdziła Anna Kowalska prezes zarządu INRO. – *W realiach gospodarki rynkowej trudności związane z poszukiwaniem*

rynków zbytu dla produktów ZPCh stają się problemem całego społeczeństwa. Celem podstawowym II Gieldy Towarowej Zakładów Pracy Chronionej jest stworzenie tym zakładom okazji do zaprezentowania własnych możliwości produkcyjnych i kooperacyjnych.

Wśród wystawców bardzo okazale prezentowała się oferta przedsiębiorstwa „Magnus” z Pabianic. Uwagę zwiedzających wzbudzały elegancko wyglądające meble kuchenne, w dodatku bardzo konkurencyjne cenowo (*Na ich widok klienci twierdzą, że cena musi wynosić 10 tys. zł, tymczasem kosztują tylko 7 tys.* – reklamowali wyrób obecni na stoisku sprzedawcy). „Magnus” istnieje od 1986 r. i zaczął od zatrudnienia trzech osób, dzisiaj pracuje tam 220. pracowników, w tym 120 osób niepełnosprawnych. – *Posiadamy dwa zakłady produkcyjne:*



I otwarte!



w Pabianicach i Łasku, które łącznie zajmują powierzchnię 11,5 ha. Naszą dumą są eurookna i drzwi z PCV i aluminium. Cieszą się dużym popytem, a nasi klienci wołają „jeszcze, jeszcze...” – powiedział Arkadiusz Muszyński, właściciel przedsiębiorstwa.

Wielu zainteresowanych gromadziło się wokół stoiska spółki „Mik” z Zabrza, która oferuje wyroby włókiennicze charakteryzujące się ciekawą kolorystyką i wzbudzające zaufanie jakością wykonania. Na stoisku zaprezentowano pościel, prześcieradła z kory i bawełny, flaneli, frotte oraz kołdry z wkładem antyalergicznym i kołdry z wełny owczej. Atrakcyjną ofertę dla globtroterów stanowią śpiwory.

Reprezentantem branży fonograficznej na targach była firma „Mag-ton” z Białegostoku. – *Z zadowoleniem stwierdzam, że staliśmy się znanym producentem kaset magnetofonowych i sprzedajemy nasze wyroby w całej Polsce. Oferujemy kasety audio z taśmą żelazową Mx46, Mx60, Mx74 i Mx90. Wytwarzamy również półprodukty – tzw. kasety C zero, bez taśmy. Rynek fonograficzny jest bardzo trudny, ponieważ legalny import jest bardzo tani i jakościowo dobry. Wśród krajowych producentów najłatwiej jest przetrwać zakładom pracy chronionej, ze względu na atrakcyjne ułatwienia podatkowe* – wyjaśniła



Stanowisko nagrodzonego WZ przy „ORPEL”-u



i potrzebne

Grażyna Błońska-Mosiej, kierownik działu marketingu firmy „Mag-ton”.

Meblarstwo jest branżą sezonową. Zbliżają się ferie zimowe, dlatego największym popytem będą się cieszyć np. kanapy dla internatów i akademików – dowiedzieliśmy się na stoisku Spółdzielni Meblarskiej „Buczek” z Łodzi. – *Jesteśmy producentem mebli tapicerowanych. W produkcji wykorzystujemy polskie materiały. W naszej ofercie jest ok. 100. pozycji, a sprzedajemy je w całej Polsce. Od dwóch lat kierujemy ją do internatów, akademików i hoteli o standardzie turystycznym – poinformowała dziennikarzy „NS” Bożena Tarkowska.*

Interesującą galanterię papierniczą wystawiła firma „Stolgraf”. – *Jesteśmy producentem druków akcydensowych, czyli druków używanych w każdym zakładzie pracy. Oprócz tego produkujemy papier komputerowy do fakturowania, ale tylko i wyłącznie z kolorowym nadrukiem firm. Wytwarzamy także segragatory, koperty, skoroszyty, teczki, tacki z tektury, etykiety na napoje i kartony z tektury. Nasze wyroby sprzedajemy do 80. hurtowni w całej Polsce – przedstawił wyroby „Stolgrafu” Paweł Pasternak, specjalista ds. marketingu.*

Jako producent wysokiej klasy odzieży sportowej, bielizny pościelowej oraz odzieży damskiej i ubrań roboczych zaprezentowała się Spółdzielnia „Łuksja” im. gen. Kleeberga z Łukowa. – *W naszych dresach chodzą członkowie Polskiego Związku Zapaśniczego i Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów. Szyjemy również dla zagranicznych odbiorców i są to wyroby coraz bardziej ekskluzywne. Sprzedajemy garsonki do Niemiec i dresy do Danii. Dla tak wymagających klientów towar musi być najwyższej jakości. Jesteśmy w stanie sprostać tak wysokim oczekiwaniom – wyjaśniała Zofia Żuk, prezes zarządu Spółdzielni „Łuksja”.*

SI im. Zygmunta Starego w Kozienicach przyciągała rozmachem i różnorodnością produkowanych choinek sztucznych. Stoisko cieszyło się sporym zainteresowaniem, czego przyczyną są niewątpliwie zbliżające się święta Bożego Narodzenia. – *Liczyliśmy na*



„Magnus” – fragmenty nagrodzonej ekspozycji z nagrodzoną kuchnią

klientów i nie zawiedliśmy się – powiedział z satysfakcją Bronisław Dudek, zastępca prezesa zarządu Spółdzielni.

– *Daliśmy do pokazów tylko jeden wyrób – obrotowe krzesło biurowe, nie przypuszczaliśmy, że tak wspaniale można je było zaprezentować na wybiegu – zgodnie twierdzili pracownicy SI „Zwycięstwo” w Brzegu. W rozmowie dowiedzieliśmy się, że bardzo liczą na znalezienie rynków zbytu w centralnej Polsce nie tylko na krzesła, ale również,*

a może przede wszystkim, na produkowaną odzież roboczą, w tym ocieplaną.

W pierwszym dniu targów odbyło się także seminarium poświęcone omówieniu nowej ustawy z 27.08.1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, prowadzone przez Marię Mossakowską, doradcę pełnomocnika do spraw osób niepełnosprawnych. Prelegentka skupiła się głównie na omówieniu różnic między zapisami „starej” i „nowej” ustawy, odpowiadała też na pytania zadawane przez uczestników spotkania.

Giełda towarowa ZPCh jest imprezą cykliczną, odbywającą się raz w roku, w listopadzie. Wzrastająca liczba wystawców – w porównaniu z pierwszą edycją imprezy – świadczy, że uznano ją za potrzebną i pożyteczną.

– *W ubiegłym roku ekspozycję zorganizowaliśmy na tysiącu metrach kw., II Giełda potrzebowała 1800 m kw., a w roku następnym – mówiła Anna Kowalska – zaproponujemy wystawcom całą płytę główną, o powierzchni 2400 m kw. Będzie to możliwe wtedy, jeżeli ZPCh ocenią pozytywnie organizowaną przez nas imprezę handlową i przyjmą nasze zaproszenie na III Giełdę Towarową ZPCh – listopad 1998 r. – na którą już teraz serdecznie zapraszamy.*

Ze swojej strony życzymy wystawcom, aby nawiązane podczas Giełdy kontakty zaowocowały stałymi kontraktami handlowymi, bo to właśnie one wpływają na zadowolenie wystawców i powodzenie całego przedsięwzięcia.

Rafał Jaworski
fot. ina-press

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA PRYZNANE PODCZAS II GIEŁDY TOWAROWEJ ZPCH W ŁODZI

Konkurs „Najciekawsza aranżacja stoiska”

- I miejsce – Przedsiębiorstwo **MAGNUS** – Pabianice
- II miejsce – **POLFILTER SC** – Łódź
- III miejsce – SI **CHAŁUPNIK** – Kraków

Wyróżnienia

1. SI **im. Zygmunta Starego** w Kozienicach – za choinkę sztuczną „Świerk górski”
2. SI **ŚWIT** w Warszawie – za serię kosmetyków ACNE LINE do skóry trądzikowej
3. SI **ZWYCIĘSTWO** w Brzegu – za ubranie ocieplane z tkaniny wodoodpornej

oraz

- a) Puchar Wojewody łódzkiego dla PPHU **POLIFLEX SC** w Konstantynowie – za ekologiczny nadruk kolorowy na foliach
- b) Puchar KIG-R za nowatorskie rozwiązania dla Przedsiębiorstwa **MAGNUS** w Pabianicach – za zestaw mebli kuchennych w wyposażeniu – „Dominika”
- c) Puchar KZRSiSN dla **WTZ** przy Spółdzielni **ORPEL** w Łodzi za osiągnięcia w pracy z młodzieżą niepełnosprawną

Nauka dla niepełnosprawnych

Komisja Psychospołecznych Aspektów Rehabilitacji Komitetu Rehabilitacji i Adaptacji Społecznej Polskiej Akademii Nauk zorganizowała jeszcze we wrześniu br. konferencję naukową „Rola nauki w realizacji rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem”.

Bezpośrednim organizatorem konferencji było Centrum Badawczo-Rozwojowe Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie.

W otwarciu konferencji uczestniczył pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych Adam Gwara. Udział wzięli w niej, oprócz przedstawicieli środowiska naukowego, pracownicy biura pełnomocnika, organizacji samorządowych działających na rzecz rehabilitacji społecznej i zawodowej.

Uczestnicy mieli okazję wysłuchać referatów: prof. prof. Adama Kurzynowskiego na temat polityki społecznej wobec osób niepełnosprawnych, Lucyny Frąckiewicz na temat roli nauki i stanu badań w rehabilitacji społecznej osób niepełnosprawnych, Kazimiery Milanowskiej na temat problemów zapobiegania niesprawności i rozwoju usług rehabilitacyjnych w Polsce,

Tadeusza Gałkowskiego na temat definicji pojęcia „osoba niepełnosprawna”.

Po lunchu odbyła się panelowa dyskusja, której moderatorem był prof. Jerzy Kiwerski. Uczestnicy koncentrowali się na propozycjach badań niezbędnych do podjęcia z punktu widzenia realizacji zadań zawartych w „Rządowym programie...”, szczególnie tej jego części, dotyczącej wyrównywania szans - integracji społecznej. Wypowiadali się w niej z ramienia organizatorów: prof. Jan Pańczyk - na temat oświaty, dr Jerzy Mikulski - odnośnie przeciwdziałania bezrobociu, prof. Zofia Kawczyńska-Butrym - w sprawie pomocy społecznej, prof. Halina Skibniewska - na temat środowiska fizycznego, dr Teodor Bulenda - w sprawie ustawodawstwa, prof. Ewa Gorczycka - na temat kultury, sportu, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych, prof. Antonina Ostrowska - na temat akceptacji społecznej.

Biorący udział w konferencji otrzymali m.in. opracowanie biura pełnomocnika „Zadania resortów, urzędów centralnych i innych jednostek organizacyjnych na rzecz osób niepełnosprawnych, zatwierdzone do realizacji w 1997 roku, w ramach rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem” (Materiał podstawowy, część I, maj 1997 rok). Opracowaniu liczącemu 25 stron warto poświęcić nieco uwagi na naszych łamach, bowiem obok zadań merytorycznych podaje kwotę dofinansowania ze środków PFRON.

c.d. na str. 8



Jak przed wiekami, tak i dzisiaj, gdy na świat pogrążony w nocy grudniowej sphywa jasne światło betlejemskiej gwiazdy, wszyscy wszystkim ślą dobre życzenia.

Również i my cieszymy się z nadejścia pięknego czasu Narodzenia Bożego.

Życzymy Państwu radosnych, „ciepłych i puchatych” Świąt oraz wiele szczęścia w Nowym Roku 1998.

Zespół redakcyjny „Naszych Spraw”



grafika Marian Kröblich

Na przełomie listopada i grudnia br. nastąpiła zmiana na stanowisku pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych. Po ustąpieniu Adama Gwary objął je Janusz Gałęziak. Dotychczas pełnił on funkcję dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Gdańsku, był też przewodniczącym Rady Pomocy Społecznej – ustawowego ciała doradczego przy ministrze pracy i polityki socjalnej.

17 listopada br. Adam Sroczyński złożył rezygnację ze stanowiska prezesa zarządu PFRON, która została przyjęta przez ministra pracy. Dotychczasowy prezes pragnie oddać się obowiązkowi wynikającemu z posiadania przez niego mandatu poselskiego Sejmu II Kadencji.

Nowelizacja na święto

Światowy Dzień Niepełnosprawnych (3 grudnia) nie był w tym roku szczególnie nagłośniony. Nie mamy wiadomości na temat okolicznościowych imprez, czy obchodów, media w znakomitej większości również nabrały wody w usta.

Jedynie w „Gazecie Wyborczej” opublikowano wywiad z Sylwestrem Perytem – prezydentem Krajowej Rady Osób Niepełnosprawnych. Przedstawił w nim najważniejsze problemy nurtujące środowisko. Postulował m.in. uchwalenie ustawy o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych, likwidację ograniczeń w zarobkowaniu rencistów oraz powołanie centralnego urzędu ds. niepełnosprawnych, z pełnomocnikiem w randze członka Rady Ministrów. Protestował przeciwko brakowi rekompensaty zmotoryzowanym inwalidom skutków likwidacji podatku drogowego, z którego byli zwolnieni i skrytykował PFRON za niejasne kryteria dostępu do środków i zbytni centralizm.

S. Peryt wyraził również zdziwienie chęcią nowelizacji ustawy o rehabilitacji (ma dopiero wejść w życie od 1 stycznia 1998 r.), w kierunku dalszego przesunięcia o rok obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych przez sferę budżetową.

Informacja o tym fakcie była swoistym prezentem przygotowanym przez „Rzeczpospolitą” w Dniu Niepełnosprawnych. Budżetówka – zgodnie z ustawą o rehabilitacji z 27 sierpnia br. – miała mieć obowiązek zatrudniania dwóch procent inwalidów, obowiązek ten miał narastać przez trzy lata, do czasu osiągnięcia wskaźnika obowiązującego powszechnie – sześciu procent. Jego niewypełnienie miało skutkować – co oczywiste – obowiązkiem wpłat na PFRON.

Zapowiedziana nowelizacja ustawy, która jeszcze nie weszła w życie, skutkować będzie postawieniem państwowych i terytorialnych jednostek budżetowych, czyli reprezentantów państwa – ponad prawem. Spodziewane oszczędności budżetowe (oceniane w przyszłym roku na ok. 95 mln zł i przewidziane w budżecie PFRON jako wpływ) mają służyć za wytłumaczenie sięgania do portfeli najsłabszych. Są zaś kolejnym dowodem na przedmiotowe traktowanie środowiska, na przedłużające się niedomogi demokracji w naszym kraju.

(rhr)

- ★ WSSiRN „Start” w Katowicach na **finalowy turniej Mistrzostw Polski Niepełnosprawnych w koszykówce na wózkach**, 15-16 listopada br., w hali MOSiR w Zabrze.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie na **VI Artystyczne Spotkania Osób Niepełnosprawnych** w Galerii Sztuki Kanonicza 1 w Krakowie, 16 listopada br.
- ★ „Milmex” sp. z o.o., ZPCh z Sosnowca na **spotkanie promocyjne z okazji wprowadzenia na rynek polski nowej wersji oprogramowania SCALA 5** w Restauracji Polskiej i Piwinicy u Marchołta w Katowicach, 20 listopada br.
- ★ Fundacja „Dziecięce listy do świata” na **panel „Potrzeby dzieci w Polsce. Współpraca przedsiębiorców i społeczników dla dobra dziecka.”** Miejsce: hotel „Victoria” w Warszawie, 26 listopada br.
- ★ PPHU „Inro” na **II Giełdę Zakładów Pracy Chronionej** w hali Łódzkiego Ośrodka Sportu przy ul. ks. Skorupki 21, w terminie 26-28 listopada br.
- ★ Dyrektor Ośrodka Informacji i Dokumentacji Rady Europy na **konferencję „Młodzież niepełnosprawna na rynku pracy”**, 27-28 listopada br. w CKiRI w Konstancinie-Jeziornej.
- ★ Międzynarodowe Targi Katowickie na **V Targi Opakowań i Maszyn Pakujących OPREX oraz Targi Papiernicze**, 27-29 listopada br., w Katowicach.
- ★ Uczestnicy WTZ „Promyk” w Katowicach na **Dzień Otwartych Drzwi Warsztatu**, 5 grudnia br., w jego siedzibie (ul. Bocheńskiego 81).
- ★ Zarząd Oddziału w Myszkowie Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę na **uroczystość „mikołajkową”**, 6 grudnia br. w Domu Kultury w Myszkowie.
- ★ Zarząd i Rada Nadzorcza SI „Simech” w Oświęcimiu na **uroczystość wręczenia certyfikatu zgodności systemu zarządzania jakością z normą ISO 9002**, 11 grudnia br., w ośrodku „Trójka” w Międzybrodziu Żywieckim.
- ★ Organizatorzy (w tym PIP – Inspektorat w Katowicach) na **seminarium ergonomiczne**, 11 grudnia br., w Dąbrowie Górniczej.
- ★ Przedsiębiorstwo PRO-MO z Krakowa i Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych z tegoż miasta na **konferencję popularno-naukową „Rozwój środków lokomocji dla osób niepełnosprawnych”**, 11-12 grudnia br., w hotelu „Ibis” w Krakowie.
- ★ KIG-R na **seminarium „Małe i średnie przedsiębiorstwa w programie budowy i eksploatacji autostrad w Polsce”**, 15 grudnia br. w Rudzie Śl.
- ★ „Mała Galeria” w Katowicach na **otwarcie wystawy szopek bożonarodzeniowych „Moje Betlejem”**, wykonanych przez podopiecznych DPS, 15 grudnia br.
- ★ Prezes KIG-R na **Zjazd członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej**, w dniach 16-17 grudnia br., w OSW „Prząśniczka” w Łodzi-Arturówku.
- ★ Galeria „Promyk” w Gdańsku na **otwarcie wystawy prac poplenerowych „Stegna '97”**, 18 grudnia br.

Nauka dla niepełnosprawnych

dokończenie ze str. 6

Prezentuje ono pomoc państwa w zakresie następujących sfer egzystencji osób niepełnosprawnych:

- I. Działania na rzecz usuwania barier funkcjonalnych
- II. Edukacja i szkolenie
- III. Zatrudnianie
- IV. Zapobieganie niepełnosprawności
- V. Rehabilitacja i usprawnianie
- VI. Pomoc paliatywna i hospicyjna
- VII. Regulacje prawne
- VIII. Działalność badawcza, informacyjno-promocyjna i wydawnicza
- IX. Działania dotyczące przygotowania normalizacji
- X. Działania w sferze kultury i sztuki
- XI. Działania organizacji samorządu gospodarczego na rzecz osób niepełnosprawnych.

PFRON ma dofinansowywać do 50 proc. ogólnych kosztów realizacji zadań związanych z likwidacją barier architektonicznych. Realizacja dofinansowania nastąpi po zaakceptowaniu planowanych zadań przez Radę Ministrów – na podstawie umów zawieranych z resortami i urzędami centralnymi, zgodnie z uchwałami Zarządu PFRON. Podział środków przewidzianych na dofinansowanie planowanych zadań został dokonany przez radę nadzorczą Funduszu, a na wszystkie wymienione działy planuje on przeznaczyć 22.955.089 zł.

Przyjrzałem się bliżej działowi XI, gdyż w swojej naiwności sądziłem, że znajdują się tam np. organizacje reprezentujące pracodawców. Figuruje w tym dziale tylko Krajowa Rada Spółdzielcza, która planuje realizację następujących zadań:

1. Rehabilitacja i zatrudnianie osób niepełnosprawnych na wolnym rynku pracy (w tym badania pracodawców i pracowników na temat barier technicznych i społecznych zagrażających procesowi integracji osób niepełnosprawnych w społeczeństwie – raport z badań) – 22.300 zł ze środków własnych i 47.700 zł z PFRON.
2. Wydanie poradnika zatytułowanego „Człowiek niepełnosprawny w środowisku lokalnym” – kolejno: 8.000 zł i 12.000 zł.
3. Praca badawcza na temat: „Efektywność społeczna i ekonomiczna spółdzielczych zakładów pracy chronionej. Dorobek, stan, przyszłość”. Etap I – przygotowanie badań – 5.000 zł i 10.000 zł.
4. Urządzenie hydrauliczne do automatycznego sterowania sprzęgłem w samochodzie (część I) – 20.000 zł i 135.000 zł;
5. Urządzenie do ręcznego sterowania hamulcem zasadniczym i przyspieszeniem przez tetraplegików – 3.000 zł i 23.000 zł.

Łącznie na te zadania Krajowa Rada Spółdzielcza planuje wydatkować 58.000 zł, a z PFRON uzyskać dofinansowanie w wysokości 227.700 zł.

Pomyślałem sobie, że problematyka funkcjonowania ZPCh jest już wystarczająco nagłośniona i w programie znajdzie się miejsce dla ich np. restrukturyzacji, poprawy warunków pracy, osiągania wyższych norm jakości, promocji wyrobów, ale najwyraźniej to nie w tym programie powinienem szukać podobnej problematyki.

W dziale III - „zatrudnianie”, w Ministerstwie Finansów nie udało się określić obecnie kosztów zatrudniania osób niepełnosprawnych w organach skarbowych.

Zadani realizowane przez Krajowy Urząd Pracy PFRON dofinansuje 670.000 zł (na 680.000 zł własnych środków) na tworzenie warunków rozwoju poradnictwa rehabilitacyjno-zawodowego, opracowanie wytycznych, kierunków, form kształcenia i doskonalenia doradców zawodowych systemu urzędów pracy, w tym roczne studia podyplomowe dla doradców, doposażenie stanowisk pracy doradców zawodowych systemu urzędów pracy (w tym Sal Informacji Zawodowej i Poradnictwa Grupowego oraz Centrów Informacji Zawodowej) – 440.000 zł z PFRON, dalej – przygotowanie kadry dla potrzeb pośrednictwa pracy przy przyjęciu integracyjnej koncepcji pośrednictwa pracy (100.000 zł z PFRON), doskonalenie systemu usług urzędów pracy związanych z aktywizacją zawodową osób niepełnosprawnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych pragnie – w ramach usuwania barier – zlikwidować je w 15. ośrodkach rehabilitacyjnych za 1.500.000 zł (500.000 zł z PFRON), resort łączności na likwidację barier w siedzibach urzędów pragnie dofinansowania w wysokości 1.027.494 zł, Min. Kultury i Sztuki w czterech muzeach chce usuwać bariery za 542.000 zł z PFRON, Min. Sprawiedliwości w obiektach sądownictwa usunie bariery za 639.500 zł, zaadaptuje i wyposaży w sprzęt cele ociemniałych skazanych za 640.500 zł ze środków Funduszu. Nie wymieniam wszystkich resortów, ale powiem, że likwidacja barier pochłonać ma 6.435.494 zł z kasy Funduszu.

Życie niepełnosprawnych na pewno polepszy się dzięki publikacjom dotyczącym uregulowań prawnych, których dokona MPiPS, wydając opracowanie „Sytuacja osób niepełnosprawnych w prawie” oraz dzięki kontynuowaniu analizy i opracowaniu założeń wstępnych propozycji nowelizacji aktów prawnych (razem za 100.000 zł z Funduszu).

Min. Transportu i Gospodarki Morskiej przeprowadzi analizę przepisów prawnych i wytycznych pod kątem uwzględnienia wymagań osób niepełnosprawnych, za 20.000 zł z Funduszu. Na marginesie – na poprawę warunków podróżowania osoby niepełnosprawne będą musiały poczekać do następnej „pierestrojki”.

Analiza „Materiału podstawowego” nie oddaje całości skomplikowanych zagadnień egzystencji osób niepełnosprawnych, bo nie może tego oddać lakoniczny dokument, skłania natomiast do następującego spostrzeżenia: dobrze, że resorty chcą podjąć zadania na rzecz osób niepełnosprawnych, może mniej dobrze, że większość zadań to ekspertyzy, wytyczne, publikacje itp. Dobrze, że rehabilitacją społeczną chcą zająć się coraz liczniejsze organizacje społeczne, dobrze, że tak wielu chce pomagać osobom niepełnosprawnym w ich integracji ze społeczeństwem. Mniej dobrze, że w ogóle nie chcą ich zatrudniać. Dobrze, że rząd postrzega potrzeby osób niepełnosprawnych, mniej dobrze, że zapobiegać niepełnosprawności chce tylko Ministerstwo Zdrowia przez kontynuację organizacji i przygotowania oddziałów rehabilitacji, ośrodków, zakładów zabiegowych, laboratoriów i wyposażania ich w sprzęt, urządzenia i aparaty.

Z publicznie podanych faktów wynika, że 900.000 osób niepełnosprawnych zatrudnionych jest na tzw. otwartym rynku pracy, a tylko 150.000 zatrudniają firmy mające status zakładu chronionego. Konferencje naukowe warto więc organizować choćby po to, by stanąć „oko w oko” z realiami i nie popaść w megalomanię.

Wojs

Program pozostaje właściwie projektem....

*W*skularach konferencji „Rola nauki w realizacji rządowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem” „Nasze Sprawy” poprosiły o rozmowę profesor **Kazimierę Milanowską**, przewodniczącą Komitetu Rehabilitacji i Adaptacji Społecznej Polskiej Akademii Nauk.

– Pani Profesor, czego spodziewają się organizatorzy konferencji?

– Do zadań Komitetu Rehabilitacji Polskiej Akademii Nauk należy m.in. prowadzenie prac badawczych szczególnie ważnych dla gospodarki państwowej, jak i polityki społecznej. Wśród problemów medycznych Komitet podejmuje również problematykę rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

W 1993 roku został opracowany rządowy program działań na rzecz integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem i zaakceptowany przez Radę Ministrów. Opracowując go pełnomocnik uwzględnił m.in. zalecenie nr 92/6 Komitetu Ministrów Rady Europy, na temat wspólnej polityki na rzecz osób niepełnosprawnych. Rząd nasz przyjął to zalecenie, ponieważ jest członkiem Rady Europy i opracował wspomniany program. Jest on wdrażany od 1994 roku.

– Przysłuchując się dyskusji można było odnieść wrażenie jakby grono naukowców miało zastrzeżenia do tego dokumentu.

– Rządowy program działań na rzecz integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, opracowany przez ówczesnego pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych panią Grażynę Andrzejewską-Sroczyńską jest dobry. Mamy jednak zastrzeżenia do jego realizacji. O ile my, Polacy potrafimy

wspinać się opracowywać rozmaite programy, to mamy problemy z ich zrealizowaniem. Ten program nawet dość szczegółowo określa formy i kierunki działania, wyznacza zadania dla poszczególnych resortów, ale nie określa w jaki sposób osiągać zawarte w nim zadania.

Mówi się w nim np. w odniesieniu do oświaty, że nauczanie i kształcenie dzieci i młodzieży niepełnosprawnej powinno być włączone w funkcjonujący w Polsce system oświaty. Program jednak nie określa, jak realizować np. kształcenie integracyjne. Wiadomo, że wdrożenie takiego kształcenia wymaga całego szeregu przedsięwzięć organizacyjno-merytorycznych, potrzebna jest do tego specjalnie przygotowana kadra nauczycieli i wychowawców. Wyłaniają się problemy kwalifikacji dzieci do tego typu kształcenia.

Program tego nie określa i raczej – na ówczesnym etapie polityki państwa – nie mógł zająć się szczegółowo wszystkimi problemami. Z prowadzonej tu panelowej dyskusji można wywnioskować, że do kształcenia integracyjnego powinno kierować się dzieci już od 5-6 roku życia. Podobnych problemów, w rozwiązywaniu których mogliby pomóc naukowcy jest więcej.

– Czy uważa zatem Pani Profesor, że decydenci powinni w większym stopniu współpracować z naukowcami?

– Tak dzieje się w krajach o wysokim poziomie rozwoju cywilizacyjnego, których rządy zlecają naukowcom opracowywanie określonych programów wraz z metodyką ich wdrażania i monitorowania. U nas częste zmiany na stanowisku pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych – jeśli już odwołać się do interesującej nas tu sfery polityki – powodują, że następcy nie zawsze chcą realizować politykę zapoczątkowaną przez swego poprzednika. Tak więc „Rządowy program działań na rzecz integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem” pozostaje właściwie projektem.

Ta konferencja ma przekonać o zasadności współpracy z naukowcami, którzy są najlepiej przygotowanymi osobami do pomocy w opracowywaniu programów, ale i – dalej – ich wdrażaniu i badaniu efektów. Wspomniany program został opracowany zgodnie z zaleceniami obowiązującymi kraje członkowskie Unii Europejskiej, ale powstał – jak wiadomo – kilka lat temu. Jak przebiega jego realizacja? Co należy zmienić, by go dostosować do aktualnych polskich warunków? Jakże zatem należy podjąć badania? – oto niektóre pytania pojawiające się jako skutek konferencji. My chcemy – jako środowisko naukowe – wykazać swoją przydatność w tego rodzaju przedsięwzięciach i przekonać decydentów o zasadności korzystania z naszych usług. Uważam również, że powinno zachowywać się ciągłość we współpracy z naukowcami, bez względu na zmiany na stanowisku pełnomocnika, ponieważ badania naukowe tylko wówczas są przydatne, jeśli prowadzone są systematycznie.

– Badania pochłaniające znaczne środki finansowe i obejmujące różne aspekty egzystencji osób niepełnosprawnych, były prowadzone na początku lat 90. przez PAN. Ich efektem jest 14 tomów prezentujących wyniki. Czy są już nieaktualne?

– One są aktualne, ale należałoby je kontynuować. Chcemy więc włączyć się w badania nad polityką realizowaną wobec osób niepełnosprawnych. Wydaje się, że dzięki nim decydenci będą mogli efektywniej rozwiązywać rozliczne i skomplikowane problemy egzystencji osób niepełnosprawnych. Współpraca ze środowiskiem naukowym wydaje się konieczna.

– Życzymy zatem Państwu by przekonywanie decydentów odniosło spodziewane rezultaty i dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: *Wojs*

Rehabilitacja po szwedzku

W świecie znane są różne osiągnięcia szwedzkiej medycyny i rehabilitacji. Przed wielu laty Skandynawowie wypracowali własny model opieki nad osobami niepełnosprawnymi, w którym ogromny nacisk położony jest na aktywność społeczną i zawodową osób z nacięższymi nawet kalectwami.

Mniej znane są jednak działania naukowe prowadzone na kilku szwedzkich uniwersytetach. Przewodzącą placówką jest uniwersytet w Lundzie.



W czasie spotkania w siedzibie HAREC stoją od lewej: Ann Heide-Spjuth – rektor szkół w Treleborgu, Piotr Janaszek – prezes TWK, Bengt Lindqvist, Stenia Eldemar – organizator współpracy szwedzko-polskiej i Stig Larsson

HAREC czyli *Handicap and Rehabilitation Research Centre* to nazwa organizacji powołanej w celu kooperacji pomiędzy instytucjami pracującymi z osobami niepełnosprawnymi, a placówkami naukowymi zajmującymi się rehabilitacją. Działa ona przy uniwersytecie w Lundzie oraz szpitalu uniwersyteckim w Malmö. Organizacja obejmuje swym zakresem wszystkie rodzaje niepełnosprawności i wszystkie grupy wiekowe. Obok badań medycznych ważnym tematem są badania poświęcone rehabilitacji środowiskowej. Obejmują one m.in. pomoc finansową w organizowaniu sympozjów i kursów specjalistycznych, promocję kompleksowych badań naukowych z udziałem specjalistów z wielu dziedzin, zachęcanie młodych naukowców do podejmowania badań w zakresie rehabilitacji, upowszechnianie wyników badań, współpracę z różnymi ośrodkami podejmującymi

podobną tematykę w kraju i za granicą. HAREC podejmuje też współpracę z organizacjami reprezentującymi inwalidów, z samorządami i władzą lokalną.

Powołanie organizacji w Lundzie nie było przypadkowe. Tamtejszy uniwersytet (założony w 1666 roku) należy do największych w Skandynawii. Studiuje na nim aktualnie 37 tysięcy osób. Kadre stanowi 6 tys. osób, z czego większość to nauczyciele akademicy. 400 profesorów kieruje taką samą ilością katedr i zakładów naukowych. Uniwersytet podzielony jest na dziewięć samodzielnych fakultetów. Ponad 100 pracowników naukowych prowadzi aktualnie badania nad różnymi aspektami rehabilitacji.

Prezesem HAREC jest **Bengt Lindqvist**, były minister spraw społecznych Szwecji, a obecnie specjalny sprawozdawca Komisji do Spraw Osób Niepełnosprawnych przy ONZ. Funkcję dyrektora pełni profesor **Stig Larsson**. Obaj bardzo życzliwie odnoszą się do współpracy z Polską. W czasie spotkania na uniwersytecie w Lundzie prezes Zarządu Głównego TWK dr **Piotr Janaszek** zaprosił Bengta Lindqvista do udziału w V Ogólnopolskim Sympozjum „Problemy Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej”, które odbędzie się w czerwcu 1998 roku w Ślesinie koło Konina. Gość ze Szwecji wygłosi referat na temat standardowych zasad dotyczących osób niepełnosprawnych, które powinny obowiązywać na całym świecie.

(p)

Prenumerata

Tym z Państwa – naszym stałym i wypróbowanym Czytelnikom – którzy nie zamówili jeszcze prenumeraty „Naszych Spraw” na 1998 rok przypominamy, że to jedyny sposób na ich systematyczne otrzymywanie.

Druczek zamówienia otrzymali Państwo wraz z listopadowymi numerami „NS”, gdyby jednak komuś zaginął prosimy o wiadomość, natychmiast doślemy faxem.

**Z przyczyn technicznych
uprzejmię prosimy
o składanie zamówień
możliwie do
5 stycznia 1998 roku.**



Świadectwo dojrzewania



Witam wszystkich tych, którzy zechcieli wspólnie z nami tworzyć tę imprezę od pięciu lat i ją stworzyliście – powiedział na otwarciu tegorocznej edycji Targów Sprzętu Rehabilitacyjnego oraz Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych „Rehabilitacja '97”, dyrektor Spółki „Interservis” w Łodzi, Paweł Babij.

– Od powstania idei tych Targów dzielnie nam towarzyszy, sekunduje i wspiera Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem. Dziękuję za pomoc i przyznając tej organizacji tytuł „Pierwszy wśród Przyjaciół.” Chcielibyśmy, by tytuł ten stał się szczególną formą podziękowania, a miło mi szczególnie, że pierwszy z nich otrzymało TWK. Symboliczną różę mam zaszczyt przekazać w ręce doktora Piotra Janaszka.

Uroczystość otwarcia Targów 13 listopada br. zaszczytali swą obecnością pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych Adam Gwara, wojewoda łódzki Mirosław Marcisz, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz miasta i łódzkich uczelni.

– Fakt, że impreza ta jest z roku na rok większa – powiedział pełnomocnik – świadczy o tym, iż jako społeczeństwo dojrzewamy do postrzegania problemów osób niepełnosprawnych w ich coraz właściwszym wymiarze.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał prof. Jerzy Kiwerski, prezes Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji, które w trakcie Targów zorganizowało swoje VI Sympozjum Naukowe.

Na stoisku łódzkiej firmy „Medort” zademonstrowano m.in. protezę nogi z nową wersją stawu kolanowego produkcji amerykańskiej, który – tak jak naturalny – wykonuje ruch wieloosiowy.

Moją uwagę zwróciło urządzenie o nazwie „Parapodium PW” – opracowane przez Wydział Lotniczy Politechniki Warszawskiej.

– Umożliwia ono – wyjaśnił Bogdan Szymczak z tej uczelni – samodzielne wstanie z wózka inwalidzkiego i stanie na własnych nogach, bowiem nie przenosząc ciężaru ciała na podłogę, w sposób naturalny powoduje obciążenie układu kostnego. Wyprostowana postawa powoduje ponadto właściwe, anatomiczne położenie wszystkich organów, reguluje i poprawia proces krążenia i oddychania.



Grawitacja wspomaga nadto pracę wszystkich organów, co w konsekwencji przyczynia się do znacznej poprawy zdrowia osoby poszkodowanej. Dotychczasowe pionizatory były stacjonarne, „Parapodium” zaś umożliwia bezpieczne, samodzielne poruszanie się bez asysty. Konstrukcja urządzenia jest tak pomyślana, że zarówno podczas chodzenia jak i skręcania nie następuje względny ruch elementów urządzenia i nogi – nie ma możliwości otarcia, a noga jest prowadzona dokładnie po anatomicznych torach ruchu, dzięki specjalnym mechanizmom skrętu.

„Parapodium” tuż przed ekspozycją w Łodzi otrzymało złoty medal z wyróżnieniem na Targach EUREKA w Brukseli.

Jeszcze w drodze do Łodzi usłyszałem w lokalnym radiu, że przebojem Targów będą samochody przystosowane dla inwalidów wystawione przez „Reha Resanus” z Jędrzejowa. Bez trudu odnalazłem ich stanowisko.

– Są to zarówno samochody do przewozu osób niepełnosprawnych (Citroen Jumper, Chrysler) jak i przystosowanie do prowadzenia przez osoby z dysfunkcjami (VW Golf) – powiedział Waldemar Suliborski, prezes zarządu firmy. – Prezentowany „Golf” jest pojazdem w pełni zautomatyzowanym, posiada też specjalne urządzenie do chowania wózka we wnętrzu. Dziwić może, że dotychczas największym zainteresowaniem cieszy się Chrysler Voyager, który jest samochodem komfortowym, przez to najdroższym w naszej ofercie. Może on występować również w wersji przystosowanej do prowadzenia przez kierowcę z całkowitą dysfunkcją rąk i nóg, sterowanie odbywa się wówczas przy pomocy joysticka oraz dodatkowego układu wspomagającego, w formie opaski zakładanej na głowę prowadzącego.

Ta oferta jest wynikiem wspólnego przedsięwzięcia firmy „Resanus” z Jędrzejowa, posiadającej status ZPCh oraz niemieckiej firmy „Reha”.

Prócz samochodów na stoisku tym zaprezentowano również wózki inwalidzkie (o nazwie „Primo”) i inny sprzęt rehabilitacyjny, którego produkcja etapami wdrażana jest w Jędrzejowie.

SI „Postęp” z Elbląga jest znana przede wszystkim jako producent profilaktycznego i ortopedycznego obuwia dla dzieci, które było wielokrotnie nagradzane na różnych imprezach wystawienniczych.

Okres po roku 1989 nie sprzyjał rozkwitowi spółdzielczości inwalidów w Polsce. Nowe reguły gospodarcze były przyczyną kłopotów wielu spółdzielni. Nie jest łatwo uprawiać grę rynkową, gdy ma się do pokonania nie tylko przeciwności zewnętrzne, ale także, a czasem przede wszystkim, opory własnych nawyków.

Pogodzić tę wodę wieloletnich nawyków i przyzwyczajęń, z ogniem współczesnych warunków gospodarki rynkowej, to trudne, a czasem zupełnie niewykonalne zadanie dla wielu obecnych ekip zarządzających spółdzielni inwalidów. Są jednak na szczęście przykłady pozytywne. SI SIMECH w Oświęcimiu jest przykładem połączenia mądrych działań kadry menadżerskiej z przychylną postawą załogi.

Prezes **Stanisław Kaim**, jego zastępca **Józef Majerski** – główny ekonomista oraz **Jakub Sopala** zastępca ds. technicznych, nie kryją dobrego nastroju. Spółdzielnia jest w przededniu uroczystości wręczenia certyfikatu Systemu Zapewnienia Jakości według normy ISO 9002. To duży sukces, ale przede wszystkim jest to rezultat wysiłku i zrozumienia całej załogi Spółdzielni.

Prezes Kaim pokazuje niewielką broszurę pod tytułem „System Zapewnienia Jakości PN-ISO 9002 w SIMECH-u”.

– *To obecnie książeczka do nabożeństwa w naszej Spółdzielni – mówi prezes. Musi ją znać i stosować cała załoga.*

Przygotowania do wprowadzenia zasad nowego systemu trwały dwa lata i spowodowały przewrót w systemie zarządzania, a sprawiły, że zmienił się sposób pojmowania zjawisk ekonomicznych w spółdzielczej społeczności. Proces modernizacji Spółdzielni rozpoczął się na początku lat dziewięćdziesiątych i dotyczył przede wszystkim parku maszynowego. Cele, jakie postanowiono osiągnąć, dotyczyły poprawy jakości wyrobów, wzrostu efektywności i poprawy warunków pracy. Zakupiono nowe wtryskarki i skrzętki, wprowadzono nowe urządzenia kontrolno-pomiarowe i do obróbki przewodów. Zmodernizowano linie do produkcji przewodów, sterowane komputerami. Unowocześniono laboratorium kontroli jakości. Wszystko to gwarantuje utrzymanie jakości. Spółdzielnia działa w branży przewodów elektroenergetycznych, a urządzenia i maszyny w tej branży nie są tanie. Koszty modernizacji pokryto z własnych środków. Skorzystano z pewnej pomocy PFRON, ale główny ciężar modernizacji ponieśli członkowie Spółdzielni rezygnując z radości doraźnej konsumpcji, na rzecz przyszłościowego rozwoju.



W roku 1995 uznano, że istnieją warunki do uzyskania certyfikatu ISO 9002. Załoga zaakceptowała nowe warunki działania. Pomocy merytorycznej przy wdrażaniu systemu ISO 9002 udzielił Spółdzielni katowicki „Zetom”. Formalne wdrożenie nastąpiło w grudniu 1996 roku. W lipcu 1997 roku fakt ten został potwierdzony audytem certyfikacyjnym przez TÜV z Essen.

Zdzisław Tusiński kierujący sprawami jakości jest pasjonatem swej dziedziny. Pokaz działania urządzenia wykonującego próbę wytrzymałości drutu miedzianego na zrywanie robi wrażenie. To najwyższy dostępny poziom techniczny tego typu zabiegów. Na pytanie o częstość występowania wad w dostarczanych surowcach, **Zdzisław Tusiński** odpowiada, że bardzo rzadko, mniej niż jeden procent. Po prostu system zapewniania jakości znajduje coraz powszechniejsze zastosowanie. Nietrzymanie kryteriów jakościowych to początek końca wielu spółdzielni inwalidów. W Oświęcimiu już się tego nie boją.

Zadowoleniu z uzyskanych osiągnięć towarzyszy troska o utrzymanie osiągniętego poziomu. Perspektywy są dobre. Rezultaty ekonomiczne Spółdzielni ostatnich kilku lat są zachęcające. Wzrosła wartość majątku trwałego, spadła wartość zapasów materiałów i surowców, wzrósł poziom środków pieniężnych, od dwóch lat wzrasta



rentowność majątku Spółdzielni, wyrażona stosunkiem zysku do aktywów, wzrosły fundusze własne, a także płynność finansowa.

Spółdzielnia jest w ścisłej czołówce oświęcimskich przedsiębiorstw ocenianych według kryterium wielkości zatrudnienia, które w roku 1996 wyniosło 322 etaty. W roku bieżącym zatrudnienie utrzyma się na podobnym poziomie. Godnym szczególnego podkreślenia jest utrzymanie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych na poziomie przekraczającym 70 proc. zatrudnionych, w tym 17 proc. ogółu zatrudnionych to inwalidzi I i II grupy.

Dla większości tych osób jest to jedyne realnie dostępne miejsce pracy. Prezes **Stanisław Kaim** uważa, że taka sytuacja nie utrudnia jednak kontynuacji rozwoju Spółdzielni. Przeciętna płaca w roku 1996 wynosiła 800 zł, a jej wzrost był wyższy średnio o 23 punkty od średniorocznej inflacji. W roku 1997 płace wzrosną prawie do 1000 zł. Wzrost płac powiększa szanse Spółdzielni na pozyskanie nowych fachowców, o których może być trudno w środowisku osób niepełnosprawnych. Wartość sprzedaży w roku 1996 wyniosła 11,3 mln zł i była wyższa od rezultatu osiągniętego w roku poprzednim o 30 proc. Rok 1997 pozwoli osiągnąć, jak zapewnia wiceprezes **Józef Majerski** – około 13 mln zł.

Jednym z rozpatrywanych na przyszłość obszarów ekspansji jest rozwój

eksportu. Spółdzielnia co prawda samodzielnie nie eksportuje swoich wyrobów, ale poszczycić się może istnieniem swego „wsadu” w wyrobach finalnych, eksportowanych przez swoich klientów. Kadra zarządzająca Spółdzielnią ma pełną świadomość potencjalnych zagrożeń. Sukcesy ostatnich lat nie zakłóciły ostrości widzenia i zdolności odkrywania sposobów na dalszy rozwój. Sprawy do załatwienia to:

- poprawa konkurencyjności cen wyrobów, do której prowadzi lepsze wykorzystanie czasu pracy, wzrost wydajności czy mechanizacja niektórych operacji,
- podniesienie standardu kontaktów handlowych, zwłaszcza w zakresie szybkiego reagowania na sygnały rynku, a także rozwój kontaktów z zagranicą,
- dalsza uporczywa praca z załogą w celu tworzenia i umacniania postaw prorynkowych.

11 grudnia 1997 roku to data uroczystości oficjalnego wręczenia certyfikatu ISO 9002, będącego przepustką do lepszej przyszłości. Wiedzą o tym najlepiej spółdzielcy z SIMECH-u, a chodzi teraz o to, aby mogli utrzymać swą determinację na niezmiennie wysokim poziomie. Twarda walka o przetrwanie we współczesnych realiach polskiego rynku nie każdemu się udaje.

Spółdzielnia produkuje rocznie ok. 36 tysięcy kilometrów przewodów elektrycznych, telekomunikacyjnych, przewodów przyłączeniowych, sznurów telefonicznych prostych i spiralowanych, które dzięki zastosowaniu specjalnego tworzywa i technologii potrafią „zapamiętać” własny kształt. Spółdzielnia wytwarza także profile i elementy z tworzyw sztucznych oraz – bardziej dla utrzymania tradycji niż z ekonomicznej potrzeby – znicze nagrobkowe.

Rezultaty rozważnych i dalekosiężnych działań modernizacyjnych widoczne są wszędzie na pierwszy rzut oka. Nowe okna, przebudowane wnętrza hal produkcyjnych, gładkie eleganckie posadzki, wygodne i estetyczne stanowiska pracy, nowa kotłownia gazowo-olejowa – ekologiczna i ekonomiczna, odnowiona i dobrze wyposażona przychodnia rehabilitacyjna, a przede wszystkim widok pracujących z pełnym zaangażowaniem ludzi robią solidne wrażenie.

W sali konferencyjnej po południu odbywają się lekcje języka angielskiego. Przyszłość niesie nowe wyzwania, ale spółdzielcy SIMECH-u są na nie przygotowani.

Wypada życzyć wszystkim ludziom Spółdzielni Inwalidów SIMECH w Oświęcimiu dalszych tysięcy i tysięcy kilometrów przewodów najwyższej jakości. Niech opaszą nimi kulę ziemską jeszcze wiele, wiele razy. A znicze własnej produkcji niech zapalą na nagrobku własnych kłopotów i przeciwności.

Zbigniew Skorupiński
fot. ina-press





Świadectwo dojrzewania

dokończenie ze str. 11



Halina Sawicka-Oracz, przedstawiciel firmy wskazała też na nowości w ofercie: materace łamane o różnych modułach do łóżek szpitalnych, podpórki i waleczki pod kończyny dolne i górne. Znalazły się tam też podkłady do ćwiczeń rehabilitacyjnych, w których nowością jest wypełnienie nie gąbką lecz włóknem kokosowym. Są one zalecane przez lekarzy – rehabilitantów.

Zaprezentowano również wyroby tradycyjnie produkowane przez „Postęp” – cały asortyment wyrobów przeciwodleżynowych i ciągle modernizowanych specjalistycznych toreb dla służby medycznej. Wszystkie one są obecne na wielu krajowych targach, ostatnio wyjechały na prezentację ZPCh do Kijowa, organizowaną przez KIG-R.



Na tej edycji Targów obecna była – jak zawsze – Spółdzielnia „Era” z Chorzowa. Produkowane przez nią łóżko do krótkotrwałej rehabilitacji o symbolu „KM” zdobyło nagrodę główną w kategorii mebli szpitalnych i domowych. Łóżka, to wypróbowana i tradycyjna oferta „Ery”, nowością były natomiast meble laboratoryjno-medyczne do szpitali, przychodni, gabinetów. Bardzo estetyczne i funkcjonalne, wykonane zostały z profili aluminiowych połączonych ze szkłem i płytą MDF lub płytą laminowaną. Są wśród nich szafki jezdne, szafki wiszące, stoły laboratoryjne i inne meble o zróżnicowanych wymiarach, mogą zatem stanowić wyposażenie pomieszczeń o różnych gabarytach. Ważne jest to, że są znacznie tańsze od specjalistycznych mebli importowanych, a nie odbiegają od nich jakością.



Pod szyldem „Butterfly” krył się tylko jeden nieduży, ale bardzo interesujący przedmiot – poduszka korekcyjna o tej samej nazwie. Jej wyprofilowany kształt, miękkość i sprężystość wypełnienia (triron – komponent celulozy, trawy morskiej i silikonu sprowadzany z Japonii) pozwalają na ortopedyczne podparcie szyi i głowy. Poprzez właściwe ułożenie górnego odcinka kręgosłupa, jej zastosowanie łagodzi zespoły bólowe wynikające z zaawansowanych stanów zwyrodnieniowych, zapobiega też ich powstawaniu. W konstrukcji poduszki – chronionej patentem – zastosowano ponadto magnesy z ferrytu baru, które wytwarzając określone pole magnetyczne korzystnie wpływa na organizm, wspomagając jego leczenie i regenerację.

O jej licznych walorach, może też bowiem służyć do wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjno-leczniczych, barwnie i przekonująco zapewniała Janina Niechwiej, właścicielka Pracowni „Butterfly” z Białegostoku.

Wyrób ten do już posiadanych targowych nagród dołożył wyróżnienie „Rehabilitacji '97” w kategorii środków pomocniczych.

*Ryszard Rzebko
fot. ina-press*



Pełną listę wyrobów nagrodzonych na tej imprezie wystawienniczej przedstawiliśmy w poprzednim numerze „NS”.

Broni prawa i emerytów

Trybunał Konstytucyjny ostatecznie rozstrzygnął sposób ustalania wysokości dochodów mających wpływ na ograniczenie lub zawieszenie świadczeń uzyskiwanych przez emerytów i rencistów.

Przestaje obowiązywać rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z dnia 5 maja 1997 r. uznane jako drastyczne pogwałcenie zasad praworządności. Chodzi o to, że przy obliczaniu dochodów emerytów i rencistów miały nie być uwzględniane koszty uzyskania przychodu i to zgodnie z wcześniejszą wykładnią Sądu Najwyższego, a także o to, że rozporządzenie miało obowiązywać z mocą wsteczną, obejmując cały rok 1996.

Trybunał Konstytucyjny mocno wyeksponował w swoim werdykcie sprawę konstytucyjnego nakazu dostatecznej określoności wydawanych przepisów. Prawo dotyczące podstaw egzystencji ludzi w podeszłym wieku powinno być wyrażane w sposób jasny i zrozumiały. Wniosek do Trybunału Konstytucyjnego skierował rzecznik praw obywatelskich. Orzeczenie jest ostateczne. Obecnie można oczekiwać nowego uregulowania prawnego kwestii limitu dochodów emerytów i rencistów. Miejmy nadzieję, że nowa regulacja omawianego problemu będzie zgodna z zasadami państwa prawnego, co powinno być nie tylko zaszczytem ale i obowiązkiem, tak prawodawców jak i wszystkich prawu poddanych.

zetes

SPROSTOWANIE

W październikowym numerze z tego roku przedstawiliśmy materiał ze spotkania przedstawicieli ZPCh – producentów sprzętu rehabilitacyjnego w Stalowej Woli. Z ramienia MZiOS uczestniczyła w nim naczelnik wydziału rehabilitacji **Maria Suwalska**, której nazwisko w naszej relacji zmieniono.

Panią naczelnik i Czytelników przepraszamy.

Nowe książki

Z ogromną przyjemnością i satysfakcją chcielibyśmy polecić Państwu książkę Katarzyny Biel-Ziółek pt. „**Ciernista droga nadziei**” – poetki, korespondentki i współpracownika „Naszych Spraw”.

Pozycja ta ukazała się w serii: „Pragmatyka komunikacji interpersonalnej” pod redakcją prof. dr. hab. Bożydara Kaczmarka.

Jest to książka, która... *ukazuje heroiczną walkę matki dziecka z mózgowym porażeniem dziecięcym o prawo do normalnego życia* – czytamy w Wprowadzeniu autorstwa prof. B. Kaczmarka. Jest swoistym hołdem złożonym matce przez niepełnosprawną córkę, która zdobywa wykształcenie, kwalifikacje zawodowe i sama staje się matką.

Ten piękny pamiętnik osiągnięć i niepowodzeń, często bardzo dotkliwych, jest wyznaniem wiary w życie i możliwości człowieka.

Pragniemy Państwa zainteresować nie tylko historią życia Katarzyny lecz przede wszystkim rozpropagować Jej sukces w środowisku, które najbardziej potrzebuje takich wzorców.

W Posłowie matka Katarzyny odkrywa wiele tajemnic i metod walki z chorobą swojego dziecka.

Warto przeczytać tę książkę.

Ewentualne zamówienia pojedynczych egzemplarzy prosimy kierować na adres:

Katarzyna Biel-Ziółek
ul. Olszańska 11/3
31-513 Kraków.

Większą ilość egzemplarzy można zamówić u wydawcy:

Agencja Wydawniczo-Handlowa
Antoni Dudek
ul. Skrzatów 9/38
20-633 Lublin

„**Sport szansą życia niepełnosprawnych**” to książka pod redakcją naukową prof. dr. hab. Jana Słężyńskiego, której przeczytanie gorąco polecamy. Jej wydawcą jest Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Zarząd Główny w Krakowie. W grudniu 1996 r. odbyło się Seminarium międzynarodowe pod takim samym tytułem. Dotyczyło ono... *niemal wszystkich istotnych problemów sportu i rekreacji, różnych aspektów aktywności ruchowej niepełnosprawnych* – jak czytamy w Przedmowie.

Obszerną relację z tej konferencji zamieściliśmy w tegorocznym styczniowym numerze „NS”.

Edukacyjne szanse

Dzieci niepełnosprawne w Szkole Podstawowej nr 1 w Gliwicach są pełnoprawnymi uczniami. Szkoła ta, jako jedyna w mieście, prowadzi oddziały integracyjne w klasach I-IV. Dzieci niedosłyszące, z porażeniem mózgowym, z zespołem Downa mają szanse pełnej integracji ze środowiskiem. Bariery architektoniczne, tak dolegliwe dla inwalidów, nie występują w budynku szkolnym przy ul. Kozielskiej 39. Nowoczesności architektury dorównuje nowoczesność metod postępowania pedagogicznego. Tą wzorcową szkołą kieruje dyrektorka Barbara Kamińska.

Inną przychylną osobom niepełnosprawnym placówką edukacyjną w Gliwicach jest Politechnika Śląska. Na wydziale Automatyki, Elektroniki i Informatyki, gdzie studiuje najwięcej osób niepełnosprawnych usunięto bariery architektoniczne, przygotowano specjalne sale ćwiczeń i stanowiska laboratoryjne. Koszty prac adaptacyjnych sfinansowano z funduszy uczelni, przy wsparciu PFRON. Jednym z pracowników naukowych uczelni jest Piotr Brzoza, niewidomy absolwent informatyki sprzed dwóch lat. Bardzo pomaga niepełnosprawnym studentom. Wyniki w nauce osiągnięte przez nich nie ustępują osiągnięciom osób pełnosprawnych. Prodziekan Wydziału AEiI dr inż. Adam Błaszczkowski zapewnia o swej przychylności dla potrzeb studujących osób niepełnosprawnych.

Gliwice są godnym naśladowania przykładem kompleksowego rozwiązywania problemów edukacyjnych środowiska niepełnosprawnych.

zetes

Książka, do przeczytania której gorąco zachęcamy, jest podsumowaniem dorobku naukowego, metodycznego i poznawczego Seminarium. Polecamy ją przede wszystkim rehabilitantom, odpowiedzialnym służbom medycznym, organizatorom imprez sportowych osób niepełnosprawnych, działaczom sportowym, samym sportowcom i osobom niepełnosprawnym w ogóle. Słowem wszystkim, którzy są lub czują się związani z środowiskiem osób niepełnosprawnych.

Dorobek edytorski PSON w Krakowie wart jest odrębnego omówienia, a przede wszystkim zapoznania się z nim.



Młodzież

Pod koniec listopada br., w stolicy odbyła się konferencja Rady Europy, poświęcona młodzieży niepełnosprawnej i jej problemom na rynku pracy. Z inicjatywą jej zwołania wystąpiła grupa polskich naukowców oraz organizacji pozarządowych.

Zorganizował ją Ośrodek Informacji i Dokumentacji Rady Europy Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego, przy współudziale Instytutu Polityki Społecznej UW oraz Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem.

Do Ośrodka Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie, obok liderów licznych organizacji zrzeszających osoby niepełnosprawne, przedstawiciele instytucji odpowiedzialnych za ich edukację oraz menadżerów firm zatrudniających inwalidów przybyli także wybitni znawcy przedmiotu, z głównych ośrodków naukowo-badawczych. Obradom przysłuchiwali się parlamentarzyści jak również pracownicy Krajowego i Wojewódzkich Urzędów Pracy. Nie zabrakło ekspertów z Holandii i Wielkiej Brytanii, a honorowym gościem obrad była prezydentowa Jolanta Kwaśniewska.

Dr **Hanna Machińska**, dyrektor OIIDRE oraz główny organizator seminarium tak scharakteryzowała motywy i cele tego przedsięwzięcia.

– Poprzez dyskusję chcemy dojść do pewnych ustaleń zawierających implikacje praktyczne. Interesuje nas diagnoza stanu istniejącego oraz ujawnienie wszelkich barier piętrzących się przed osobą niepełnosprawną. Pierwszym i najważniejszym etapem na jej drodze do zdobycia kwalifikacji jest edukacja. Musimy sobie odpowiedzieć czy polski system rehabilitacji sprzyja kształceniu zawodowemu osób niepełnosprawnych i co ewentualnie należałoby w nim zmienić?

Podczas dwudniowych obrad rodzime realia i rozwiązania porównano z europejskimi. Tezy naukowców znalazły poparcie w przekonującym materiale badawczym, a praktycy odwoływali się do swoich wieloletnich doświadczeń.

Przysłuchując się dyskusjom roboczym prowadzonym w grupach fakultatywnych i podczas obrad plenarnych miałem wrażenie, że mimo częstego powoływania się na uznane tradycje polskiego modelu kompleksowej rehabilitacji i mimo rozwoju prawodawstwa w tym zakresie, niepełnosprawnym Polakom nadal brakuje spójnego i komplementarnego systemu, którego funkcjonowanie byłoby w stanie zadowolić zdecydowaną większość środowiska.

Przedstawiciele szkół specjalnych, a także prof. **Jan Pańczyk** z Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej wskazują na nieco „staroświeckie” podejście do szkolenia zawodowego młodych inwalidów. Podkreślają zbędność i nieprzydatność zawężonej klasyfikacji zawodów. Katalog profesji zdobywanych przez inwalidów jest nieadekwatny do potrzeb polskiej gospodarki i administracji. Przygotowuje głównie do wykonywania prac fizycznych. Słusznie zauważył dyr. **Jerzy Karwowski** z OKiRI, że „robienie szczotek nie ma nic wspólnego z rehabilitacją a jest zwyczajną i wymuszoną harową za kromkę chleba.”

Z badań statystycznych wynika, że aż 61 proc. osób niepełnosprawnych ma tylko wykształcenie podstawowe lub

niepełne podstawowe, a zaledwie 18 proc. zasadnicze zawodowe. Koniecznym staje się stworzenie warunków do swobodnego i standardowego kształcenia niepełnosprawnych i bardziej precyzyjne określenie pozycji szkolnictwa specjalnego w strukturach i funkcjach polskiego systemu oświaty.

Okazuje się, że polski rynek pracy i polskie szkolnictwo to dwa różne światy, oddzielone szeroką miedzą. Szkoły specjalne nie znają potrzeb pracodawców, więc kształcą w zawodach apriorycznie nakazanych jeszcze „przedwcześniej”. Wystąpienia przedstawicieli Głównego Urzędu Statystycznego oraz IPS UW wykazały, że w Polsce rynek pracy nie jest badany w tym aspekcie.

W polskim modelu rehabilitacji, w przeciwieństwie do innych europejskich, brakuje dobrze funkcjonującego ostatniego ogniwa, jakim jest realne zatrudnienie i wspieranie osoby niepełnosprawnej na otwartym rynku pracy. Wciąż jeszcze znaczna część inwalidów, mimo zdobycia wysokich kwalifikacji,



Za stołem prowadzący III sesję Konferencji Jacek Kwapisz z MEN, Krystyna Mrugalska – prezes PSROU, Jerzy Karwowski – dyrektor CKiRI, prof. Jadwiga Kuczyńska-Kwapisz – prorektor WSPS w Warszawie i prof. Jan Pańczyk z WSPS

zatrzymuje się na etapie zakładu pracy chronionej, który niczym inkubator nie przygotowuje do podjęcia dalszego zatrudnienia poza środowiskiem inwalidów i udziału w rywalizacji z ludźmi bardziej sprawnymi.

Wykształcenie jest czynnikiem decydującym o zdobyciu pozycji zawodowej i skutecznej konkurencji z innymi pracownikami. Jego znaczenie w przypadku osoby niepełnosprawnej ma jeszcze bardziej rozstrzygającą rolę. Tymczasem, w polskiej rzeczywistości, osoba ta już od przedszkolnego kojca sytuowana jest na pozycji outsajdera, a kiedy jako człowiek dorosły wydostaje się z edukacyjnej maszyny, niejako automatycznie zostaje zaliczona do pracowników ostatniej kategorii.

Nic więc dziwnego, że na forum żądano podwyższonych dotacji i stypendiów dla niepełnosprawnej młodzieży kształcącej się w szkołach średnich i wyższych.

Słuchając wystąpień referentów i dyskutantów, byłem przekonany, że wizja i rzeczywistość polskiej oświaty niepełnosprawnych dotyczy wyłącznie losów tych, którzy mieszkają w mieście. Tylko głos dr. **Piotra Janaszka**, prezesa TWK przypomniał, że nie wszyscy niepełnosprawni mogą być ekonomistami, informatykami lub prawnikami. Polskie

i praca

systemy oświatowe i rehabilitacyjne powinny poświęcić szczególnie dużo uwagi młodzieży niepełnosprawnej mieszkającej na wsi i z wielu względów mającej prawo do projektowania własnej przyszłości w swoim miejscu urodzenia i zamieszkania.

Uczestnicy konferencji, z nadzieją i zadowoleniem przyjęli zapewnienia dyr. **Jacka Kwapisza** z MEN, że większość zgłaszanych postulatów zostanie uwzględniona w dokumentach realizowanej reformy systemu oświaty w Polsce.

Sprawą otwartą pozostają jak zwykle pieniądze. Dotychczasowe źródła finansowania pochodzące z MEN oraz PFRON są niewystarczające. Konferencja postuluje aby na potrzeby tych obywateli uruchomić również zasoby finansowe Ministerstwa Zdrowia. Wszak system rehabilitacyjny, to także w znacznej mierze rehabilitacja lecznicza.

Nie wszyscy jeszcze wiedzą, że za łożeniem na rehabilitację przemawiają argumenty ekonomiczne. Badania naukowe



Żona Prezydenta RP Jolanta Kwaśniewska rozmawia ze Stanisławem Besowskim – rzecznikiem praw osób niepełnosprawnych. Na drugim planie goście Konferencji – prof. Aart Hendriks z Uniwersytetu w Amsterdamie i Maurielle Grimmeissen z Sekretariatu Rady Europy

prowadzone przez Międzynarodową Organizację Pracy, o których przypomniał dr **Tadeusz Majewski** z WSPS, wykazują, że nakłady na nią szybko się zwracają, a niepełnosprawni podejmujący zatrudnienie przestają żyć ze świadczeń i stają w rządzie najbardziej sumiennych podatników.

Goście zagraniczni ustosunkowujący się do poruszanych zagadnień akcentowali rangę realnej integracji społecznej. Zarobkowanie i praca należą do najważniejszych elementów w procesie rehabilitacji osoby niepełnosprawnej. Nie są jednak dobrem najwyższym w tej strukturze. Jej ukoronowanie stanowi samodzielne i szczęśliwe życie, w którym wywiązywanie się z obowiązków zawodowych jest tylko jedną ze sfer ludzkiej aktywności.

W odniesieniu do młodych, wkraczających w życie na własny rachunek, praca nabiera wyjątkowego znaczenia. Decyduje o kształcie i jakości biografii dorosłego człowieka. Praca oznacza samodzielność, a to istotna przesłanka kształtowania u młodzieży postawy odpowiedzialności za własny los i podejmowane decyzje.

– Bezrobocie wśród młodych z dysfunkcjami jest zatem zjawiskiem wyjątkowo niepokojącym. Utrudnia procesy integracyjne,

rodzi poczucie niskiej przydatności i zagrożenia. Przeciwdziałanie tej sferze bezrobocia jest jednym z elementów polityki społecznej rządu RP – zapewniał **Adam Gwara**, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych.

Kluczowa rola w projektowaniu udoskonaleń i realizacji polskiego systemu rehabilitacji przypada organizacjom pozarządowym skupiającym osoby niepełnosprawne. Mają charakter podmiotowy. Są samorządne i dobrowolne. Stanowią ważny segment społeczeństwa obywatelskiego. Ich punkt widzenia, aczkolwiek subiektywny, jest jednak najbardziej autorytatywny. W centrum ich zainteresowania znajduje się człowiek niepełnosprawny i jego potrzeby.

Niepełnosprawni Polacy uznają, że głównie do nich należy inicjatywa przekształcenia świadomości społecznej na taką, w której będzie dominował pozytywny wizerunek człowieka z dysfunkcjami. Podkreślają, że duże znaczenie ma oddziaływanie za pośrednictwem radia, telewizji i prasy, ale coraz mocniej akcentują potrzebę tworzenia lobby w skali powiatu i samorządu lokalnego. We władzach chcą mieć nie tylko emisariuszy wywodzących się spoza środowiska, ale postanawiają osobiście kandydować do władz wszystkich szczebli. W personalnym zaangażowaniu dostrzegają najpewniejsze gwarancje na pomyślną realizację swych postulatów i projektów.

Takim rezolucjom towarzyszy przeświadczenie, że w chwili obecnej nie są traktowani po partnersku i dlatego domagają się uchwalenia ustawy o organizacjach pożytku publicznego, która ich stowarzyszeniom powinna zapewnić odpowiednią rangę, jak również wzmocnić prestiż na forum społecznym i politycznym.

Inwalidzi są wciąż mało znani w społeczeństwie. Około pięciu milionów niepełnosprawnych Polaków dysponuje ogromnym kapitałem niezwykle przykładowych, argumentów oraz wiadomości na temat możliwości twórczych i produkcyjnych człowieka z ograniczoną sprawnością. Umieszczają je w ofercie kierowanej do mediów i zachęcają do popularyzowania tej tematyki, o głęboko humanitarnym i budującym przesłaniu.

Stowarzyszenia pozarządowe uznają, że są w stanie same organizować stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych, ale chciałyby też mieć wpływ na stymulowanie procedur zatrudniania inwalidów na otwartym rynku pracy, poszukiwania miejsc, ich adaptacji, organizowania, wspierania i obrony w sytuacjach konfliktowych. Są żywo zainteresowane udziałem w całości kształtowania procesu zatrudnienia, aczkolwiek zgłoszone postulaty mają na razie charakter deklaracyjny i jakby nie dostrzegają ogromu kryjącego się za nimi ciężaru instytucjonalizacji.

Debata w Konstancinie należy do niezakończonych. Podniesione wątki i tematy trafią zapewne do grona członków Rady Europy. Ciąg dalszy zrodzonych tam refleksji nastąpi podczas kolejnych konferencji, aby poprzez to odbić się szerszym echem w opinii publicznej, a być może znaleźć trwałe odzwierciedlenie w postaci zapisu w jakiejś ustawie. W przededniu wejścia do Unii Europejskiej nie może to być obojętne dla Polski.

Henryk Szczepański
fot. Piotr Janaszek

Niezwykłe spotkania

Do nietuzinkowych osobowości z pewnością należy Jadwiga Jastrząb – laureatka „Orderu Uśmiechu”, odznaczona i nagrodzona 20 czerwca br. Z wykształcenia dr nauk humanistycznych, z zamiłowania pedagog. Znawca problemów edukacji wczesnoszkolnej, pogranicza pedagogiki, tzw. pedagogiki korekcyjnej.

Na co dzień pracownik naukowy Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu i dyrektor Szkoły Podstawowej nr 33 Terapeutycznej w Toruniu.

Nie może zatem dziwić jej obecność wraz z uczniami na zupełnie nietypowym turnusie rehabilitacyjnym, na którym przełamywane są wszelkie bariery niemożności, gdzie niepełnosprawni wykonują rzeczy z pogranicza wyczynu, o których większość nawet nie śniła.

Gdzie ten turnus? W malowniczych skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej, a organizatorem była oczywiście toruńska Fundacja Ducha na Rzecz Rehabilitacji Naturalnej Ludzi Niepełnosprawnych.

Szkoła istnieje sześć lat i jest jedyną tego rodzaju placówką w Polsce. Prowadzi klasy od I-V. Klasy są małe, 12-osobowe, uczniami są dzieci, ogólnie rzecz ujmując, z zaburzeniami emocjonalnymi. Kadre tworzą specjaliści, słuchacze Podyplomowego Studium Pedagogiki Korekcyjno-Kompensacyjnej, które udało się stworzyć pani dyr. Jastrząb m.in. dzięki jej pracy na uczelni. Coraz więcej absolwentów Studium pracuje z nią i dziećmi tejże szkoły. Wielu pracuje w logopedii. Inni – jako specjaliści z gimnastyki korekcyjnej usprawnień trudności w uczeniu się – wchodzi jako tzw. pomoc psychologiczno-pedagogiczna do szkół i to nie tylko w Toruniu. Słuchacze napływają już z wielu regionów Polski.

Wykorzystując to niecodzienne spotkanie poprosiłam panią dyrektor o chwilę rozmowy w niezwyklej scenarii rzędkowickich skałek.

– Jak to się stało, że Pani dzieciaki wylądowały u „Ducha”?

– Och! Znamy się prywatnie od wielu lat. Ale dopiero w tym roku tak bardzo szczęśliwie się złożyło, że mogliśmy zrealizować nasze zamiary.

Będąc w Szwajcarii widziałam wspinające się dzieci na lodowiec i było to dla mnie ogromne przeżycie. Zamarzyłam wówczas, by moje dzieci też mogły się wspinać. Ustaliliśmy z panem Duszyńskim, że w sierpniu spróbujemy z naszymi uczniami.

– Jakie dzieci tutaj przyjechali?

– Mamy tutaj szóstkę najbardziej problematycznych dzieciaków. Jeden z nich, poza zaburzeniami emocjonalnymi, jest po mózgowym porażeniu dziecięcym. Są tu dzieci z bardzo dużymi zaburzeniami mowy i jest dzieciak wychowujący się przy ciężko psychicznie chorym ojcu. Chciałam, aby zobaczył ten inny, piękniejszy świat, by miał jakąś pozytywną odmianę swojej trudnej codzienności. Dobór dzieci jest zróżnicowany.

– Wierzy Pani, że pobyt tutaj da pozytywne efekty?

– Przyjechałam tutaj, aby sprawdzić właśnie te efekty, zobaczyć. I jestem zachwycona. Dwójka dzieci z dużymi zaburzeniami w zachowaniu, tutaj coraz lepiej się wdraża do życia w grupie, do wykonywania określonych zadań. I co ciekawe, oni są bardzo poważni w kontaktach z alpinistami. Widzę, że autorytet mężczyzny, który im imponuje, jest im bardzo potrzebny, no i stawianie im tak niespotykanych zadań, z którymi przecież jako dzieci w szkole, w rodzinie się nie spotykają.

– Czy te dzieci różnią się od innych w jakiś szczególny sposób?

– Nie. To jest niepełnosprawność ukryta. W zasadzie bardzo trudno rozpoznawalna. Przede wszystkim te dzieci mieszczą się w normie intelektualnej, wizualnie niczym się nie wyróżniają. Nieco łatwiej zauważyć zaburzenia emocjonalne, gdy dziecko jest nadpobudliwe, ciągle mówi, wszystkiego dotyka, rusza, zwraca na siebie uwagę. I właściwie dorośli od razu odrzucają takiego dzieciaka, bo trudno znieść, gdy wszędzie jest go pełno.

W naszej szkole uczą się

dzieci z mikrozaburzeniami centralnego układu nerwowego. Przejawiają się one w nadpobudliwości, zaburzeniach emocjonalnych, psychoruchowych, ogólnej koordynacji. W sferze poznawczej najbardziej zaburzony jest system percepcyjno-motoryczny, który powoduje trudności w uczeniu się. Bezpośrednią przyczyną są opóźnienia w dojrzewaniu centralnego układu nerwowego. Rzadko nauczyciele i rodzice wiedzą, że dziecko cierpi na mikrozaburzenia w odpowiednio wczesnym jego wieku, gdy szanse na pozytywną rehabilitację są jeszcze duże. Typowym przejawem tego typu zaburzenia jest dyskalkulia, czyli niemożność wykonania jakichkolwiek operacji na liczbach, stąd oczywiste trudności w matematyce w ogóle.

– Użyła Pani określenia niepełnosprawność. Rozumiem, że można i należy z nią walczyć. Kiedy, jak to robić i jakie są szanse powodzenia?

– Bardzo rzadko kieruje się nadpobudliwe dzieci do poradni psychologicznej w drugim-trzecim roku życia, zakłada się bowiem optymistycznie, że dzieciaki wyrosną, zmienią się. Niestety, same z tych zaburzeń nie wyrosną. Dopiero przy specjalistycznej pomocy można w znaczącym stopniu



Po prawej – grupka podopiecznych dr Jadwigi Jastrząb

zredukować zaburzenia, które nie zdiagnozowane doprowadzają do głębokich problemów, niepowodzeń szkolnych i w efekcie niedostosowania społecznego. Przede wszystkim u progu szkoły, rodzice i nauczyciele muszą bardzo wnikliwie analizować przyczyny niepowodzeń szkolnych swoich dzieci.

– Jak układa się współpraca szkoły z rodzicami?

– Mamy rodziców, którzy bardzo wczesnie nawiązali z nami współpracę i dalej bardzo świadomie prowadzą swoje dziecko. Ale 50 procent rodziców „odpuszcza sobie”. Dzieci istnieją jakby w dwóch kodach. W domu inaczej, w szkole inaczej. Jeżeli cała praca w domu ogranicza się do wspólnego pakowania tornistra, to właściwie cała nasza praca przepada. Rodzice muszą się mobilizować, czynnie uczestniczyć w całym procesie terapeutyczno-adaptacyjnym, wówczas nasza wspólna praca da rzeczywiste efekty.

– Wiemy, że szkoła trwa od pierwszej do piątej klasy, potem dzieci wracają do „normalnych” szkół. Czy są na tyle „ustawione”, zrehabilitowane, by mogły sprostać nowym wymaganiom?

– Różnie się to udawało, w zależności przede wszystkim od udziału rodziców. W tym roku mogę się poszczycić, że udało się po pięciu latach zabiegów, w sąsiadującej z nami szkole utworzyć piątą i szóstą klasę terapeutyczne i chcemy poprowadzić nasze dzieci, aż do ósmej klasy, by ustrzec je przed niepowodzeniami.

– Jakie są jeszcze Pani plany na najbliższą przyszłość? Co może pomóc szkole i dzieciom?

– Liczymy na to, że nowe podstawy programowe, które będą wprowadzane w związku z reformą oświaty, pozwolą tworzyć autorskie programy, które można by było dostosowywać do potrzeb, do możliwości i ograniczeń tych dzieci. Mamy nadzieję również, że z powodu niżu demograficznego będzie można w większej ilości szkół utworzyć takie klasy.

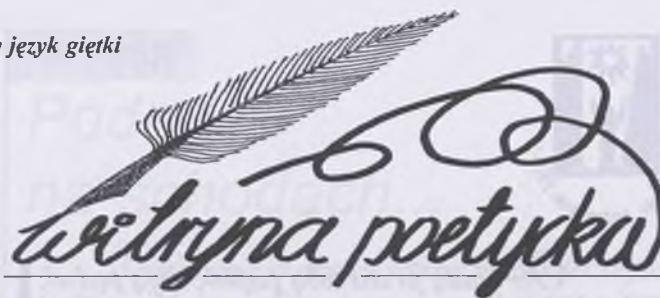
– Czego oczywiście należy życzyć przede wszystkim dzieciom, bo to jest ich szansa na szczęśliwe dzieciństwo.

– I nie tylko. Również na zdrowie psychiczne w przyszłym, dorosłym życiu.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Iwona Kucharska
fot. ina-press

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



W grudniowej, świątecznej Witrynie
wszystkim Czytelnikom składamy
życzenia słowami pani Katarzyny
Łysek:

„Gwiazdko wigilijna
Co lśniesz nad chmurami
Przynieś światu pokój
I zgodę między nami.”

Życzenia

Snop żyta postaw za stołem
Jak za pradziadków bywało
Przygodnego gościa posadź pospołu
Bo głodnych dzisiaj niemało

Serce okaż bliźniemu
Otwórz drzwi i bądź pogodny
Dziś Pan przychodzi na ziemię
W taki dzień nikt nie może być głodny

Dla ludzi samotnych
Co w okna tęsknie patrzą
Daj opiekunów godnych
Niech oczy więcej nie płaczą

Dzieciątko Boże się rodzi
Na świat skłócony choć piękny
Nadzieję i pokój przynosi
Złóżmy mu swą podziękę



Kilka ziaren złotej pszenicy
Zamienia się w kruchy opłatek
To symbol przebaczenia i życia
Ciepła miłości i czułości zadatek

Gałązka na obrusie zieleni
Zapowiedź przepięknych świąt
I choinka co światłami się mieni
Każdemu kochane i drogie są

W dali dom miły kochany
Już zapach jego czuję
Osoby bliskie drogie i niezapomniane
W sercu mam Was i miłuję

Jak co roku dzielę się opłatkiem
Z tymi co mieli dla mnie okruczeń serca
Życzę wszystkim życia z dostatkiem
Choć sama jestem w rozterce

Katarzyna Łysek

Przy choince

(emerytom i rencistom)

Na choince –
Cicha Noc...
bo zima mai
Jezuska w Betlejem
i Maryję co nuci
w stajni kołysankę –
Dziecina zerka
na świecidełka
na posrebrzone gałązki
gdzie prześwistują
śnieżnobiałe ptaszki
ciesząc się –
Narodzeniem
A Józef czuwa
nad forsowaniem gwiazd
by w pustym domu
była jasność
– uspokojenie...

Widok z okna

Półksiężyc ćmi
Wigilia blisko
I znowu sunie samochód
przemycając
osieroconą choinkę
Dziadek z babcia
człapią po gołoledzi
Czeka na nich
samotny pokój
Niosą
na stół wigilijny
bieluški opłatek
Podziela biedę
łamiąc się chlebem
w ciszy północy...

Na Wigilii

Łamiemy opłatek
jakoś tak pospiesznie
Bo teraz
czas wypełniony po brzegi
Już się tak nie śpiewa
Jezuskowi kolęd

Żłobek z szopką przeminęły
uśmiech jabłek spełzył
z choinki

W telewizji zator
Gdy moj głos wprowadza:
„W żłobie leży, któż pobieży”
– nikt nie intonuje...

Henryk Czyż



Co w duszy

*Oto kładą przed tobą papier, dają pędzel,
rozkładają farby, mają kredkami.
Patrz, a to kreda..., spójrz, pędzlem robisz plamę,
a tym – możesz zakreślić burzę linii.
Korzystaj! Splatają się w jednym akcie tworzenia
kolory z poruszeniem serca..., kolor nęci duszę,
trąca jej struny..., ręka posłusznie sunąc
po papierze wydobywa tło, kotłysz pędzlem,
przebiega smugą, kreśli rysy.*

W Galerii PROMYK, w Gdańsku – chyba jedynej stałej galerii sztuki osób niepełnosprawnych umysłowo – 21 listopada odbył się kolejny wernisaż. Jak każdy, był zadziwiający, poruszający świeżością przedstawienia i cudowną kolorystyką – tym bardziej, że były to abstrakcje. Jedenastu twórców z Kielc, Olsztyna i podleszczyńskich miejscowości, Bojanowa i Pakówki przedstawiło 25 prac wykonanych pastelami, emulsją, akrylem technikami własnymi.

Autorzy rzadko umieją o swoich pracach mówić, nie zawsze w ogóle mają umiejętność mówienia, czytania, pisania, ale bardzo często, niezwykle sprawnie wypowiadają się językiem plastyki. Niedawno, usłyszałam z poirytowaniem wypowiedzianą uwagę, że jakoby sztuka nieświadoma, nie jest sztuką. Jakże łatwo wyrokujemy o cudzej świadomości, tylko dlatego, że nie umiemy nawiązać z nią kontaktu. Czy można malować piękno nie widząc go? Czyż artyzmu nie budzi wewnętrzna potrzeba wyrażenia emocji, zachwytu, która każe szukać sposobu na przekazanie tego uświadomionego czy nieświadomionego stanu duszy? Sztuka naprawdę istniała zanim powstały Akademie!

Twórcy wystawiający w tej Galerii nie mają takich problemów, nie kierują się rozpaczliwymi poszukiwaniami nowych kierunków, manifestowaniem czegokolwiek. Są szczerzy w swoich wypowiedziach, mają fenomenalne wycucie barwy, nie boją się białej kartki i dlatego ich prace

jaśnieją pięknem. Patrząc na abstrakcje przedstawione na wystawie, odebrać można poruszające wrażenie „złapania w formę” samej istoty, samego środka zjawiska, rzeczy czy uczucia – czegoś nienazwanego, czegoś głęboko tkwiącego we wnętrzu człowieka, albo znajdującego się poza perspektywą i horyzontem. Pięknie zrytmizowane kolory, zadziwiające proporcjami kompozycje jasne i zdecydowane.

Czym w duszy gra? Na „ognistych” obrazach Jerzego Welca, 59-letniego twórcy – gęstością linii, jakże innych niż u Zygmunta Nowaka, który poczynił „zielone fantazje”

na temat zjawisk pogody, ze szczególnie pięknym „Deszczem”. U Franciszka Skowronka, 45-letniego malarza – wszyscy trzej z Pakówki – który nie mówi, w duszy gra plamami i jest to sposób na komunikowanie się z otoczeniem. Bolesław Białek, 55-letni autor dwóch prac, „Akwarium” i „Podwodnego świata”, wpisuje zawsze w obraz swoje nazwisko. Wykręcone litery w ciemnych barwach wody są jak pływające inskrypcje, czyniąc całość bardzo interesującą. Jak rozsypany kalejdoskop wygląda „Sen”, Ewy Zawadzkiej, 25-letniej twórczyni z Olsztyna. Mnóstwo kawałeczków czystych barw, obwiedzione konturem – akryl, ale użyty w technice własnej. Niezwykle wysublimowane są obrazy 21-letniego Sebastiana Stępnia z Kielc. Jego prace wyróżniają się wielkością i różnorodnością form, a także kompozycją przemyślaną, czy może wycutą talentem kojarzenia kolorowych plamek, smug, wyważonych pionów i poziomów, dojrzałego równoważenia płaszczyzn – co jest odpowiedzią na pytanie:

– Jak to przychodzi do

głowy? – To po prostu musi być w tym miejscu! W księdze wpisów jest wiele zachwytnych nad inteligencją plastyczną tych prac. – To jest malowane głową! – mówił Zbigniew Jujka na wernisażu I Spotkań „Świat Mało Znany”, biennale sztuki osób z upośledzeniem umysłowym, w 1993 r. Profesor Kazimierz Śramkiewicz napisał zaś, że widząc artystyczną i treściwą wymowę tych prac nie będzie wypowiadał się jako profesjonalista, ale ma nieodpartą potrzebę wyrazić



Maria Nanowska grała na wernisażu Partity J. S. Bacha



W Galerii jest na co dzień pracownia plastyczna

gra...



zachwył – życie jest piękne! Tak reagują profesjonaliści, ci, którzy, jak powiedział Andrzej Trzaska, będą mieli odwagę wejść do tej Galerii.

Słuchałam jakiś czas temu koncertu śpiewów starocerkiewnych i zachwyciłam się budową ich harmonii. Powiedziano mi, że tajemnica tej konstrukcji leży w naturalności ich zestawienia. W tej plastyce, ludzi nie uczęszczających przecież do żadnych szkół artystycznych, tajemnica artyzmu leży bez wątpienia, również w naturalności nie zburzonej przez cywilizacyjne brudy.

Twórczość plastyczna, muzykowanie, aktorstwo jakie prezentują ci ludzie wskazuje na to, że ich spostrzeżenia dla ogółu mogą być ważnym przypomnieniem wartości zagubionych.



Sebastian Stępień – bez tytułu, pastel

Prostoty i naturalnego umiaru. Oto jeden z wpisów do Księgi: „... lubię sztukę i tych, którzy potrafią ją z siebie wyjąć. A jeśli to są tak szczególni ludzie..., to szczególnie ich lubię i dlatego się wpisuję. Dla nich. Za to, że są, za to, że tworzą.”

Prace przysyłane do nas zawsze tchną łagodnością i spokojem, skłaniają do kontemplacji. Przyciągają ludzi z ulicy, przyciągają też artystów muzyków, aktorów scen Wybrzeża. Toteż na wernisażach są zawsze koncerty. Jedni drugich obdarowują swoją sztuką. Profesjonaliści lubią tu występować, bo trudno o bardziej zasłuchaną, zaczarowaną publiczność.

Galeria istnieje od 1995 r. i było w niej ponad 20 wystaw. W kilku brali udział akademicy plastycy chcąc się połączyć w tym święcie, jakim jest dla człowieka sztuka. Nie było dysonansów. W drugiej połowie grudnia tego roku, następny wernisaż. Planujemy poplenerową wystawę z pobytu gdańskiej grupy w Stegnie. Pokażemy malarstwo, rysunek, ceramikę, skórę, maski gipsowe i makijaż artystyczny. Naszym marzeniem jest zaprosić na wernisaż kapelę kaszubską.

Teresa Palejko

Podnosili
na schodach...

Tradycyjnie w okresie letnim miał miejsce już V Plener Malarzy Niepełnosprawnych WISŁA '97.

Jego uczestnicy pod fachowym okiem Bożeny Wrony z BWA w Bielsku-Białej doskonalili swoje umiejętności warsztatowe.

Jednym z celów tegorocznego pleneru było skupienie uwagi artystów na postaciach, na ludziach w ich naturalnych sytuacjach życiowych. To założenie pozwoliło dostrzec i zachować piękno góralskiego stroju tak doskonale współgrające z tłem urokliwego, beskidzkiego pejzażu.

34. Tydzień Kultury Beskidzkiej, którego obchody dodatkowo uatrakcyjniły ostatnie dni pleneru, stał się okazją do zaprezentowania dokonań niepełnosprawnych artystów. Miało to miejsce w „Chacie u niedźwiedzia” w Wiśle, a wystawę odwiedzili m.in. **Maciej Oczkowski** – wiceburmistrz Wisły oraz wiślański animator kultury **Teofil Cieślak**. Tak mu się spodobało, iż w następnym dniu przybył powtórnie, tym razem w stroju góralskim, by pełnić rolę modela do szkicowania dla uczestników pleneru.

Gościem pleneru był również **Leszek Miłoszewski** – dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Bielsku-Białej. Jego bardzo osobisty stosunek do niepełnosprawnych artystów jest jednym z najważniejszych czynników umożliwiających zorganizowanie pleneru.



Barbara Kościelny-Beldowicz – Koreański lew

Podnosili na schodach i na duchu

Koszty pobytu uczestników w znacznej części sfinansowała Telekomunikacja Polska SA.

★ ★ ★

Uczestnicy pleneru podczas pobytu w Wiśle mieszkali i stołowali się w Ośrodku Sportowym „Start”. Dyrektor **Jerzy Borski** ocenia, że każdego roku ośrodek przyjmuje kilkanaście tysięcy gości, z których 30 proc. stanowią osoby niepełnosprawne. Osoby te, zwłaszcza poruszające się na wózkach inwalidzkich, korzystają z włoskiej windy o dość oryginalnej konstrukcji. Ściślej mówiąc korzystałyby, ponieważ winda – niestety – odmówiła posłuszeństwa. Było to dość istotne utrudnienie.

Ale nic na tym świecie nie jest wyłącznie złe. Okazało się, że awaria windy może być katalizatorem więzi społecznych. Pomocy „wózkowiczom”, chętnie i z uśmiechem udzielali młodzi, sprawni fizycznie i etycznie, sportowcy przebywający w ośrodku na zgrupowaniach sportowych.

Jedną z grup – kadrą polskich juniorów w boksie kierował szef wyszkolenia Polskiego Związku Bokserskiego **Mariusz Durjasz**. Pan Mariusz sam z własnej inicjatywy odstąpił większy pokój, w którym miał zamieszkać, jednemu z uczestników pleneru, poruszającemu się na wózku. Młodzi bokserzy, za przykładem swego trenera i wychowawcy, chętnie zastępowali zepsutą windę, oddając „plenerowiczom” nieocenione usługi, a sobie samym przydając splendoru przynależnego ludziom wysokiej klasy. Marek Plura, poeta i malarz, uczestnik pleneru jeżdżący na wózku powiada o młodych koszykarzach, z których usług korzystał, że „podnosili go na schodach i na duchu”. A swoją drogą byłby czas, by wiślański ośrodek „Start” wyposażać w windę z prawdziwego zdarzenia.

★ ★ ★

Plener malarzy niepełnosprawnych WISŁA '97 został zakończony. Czy cele artystyczne zostały osiągnięte? Z całą pewnością tak. Pani Bożena Wrona prowadząca plenery



Radosław Kremzer – Taniec



Jan Bijok – Jesień

od lat umie realizować plany od strony fachowej. Ale zostały osiągnięte także inne, nie mniej ważne cele. Okazało się, że niepełnosprawni artyści są jedną z atrakcji Tygodnia Kultury Beskidzkiej. Że są nie tylko odbiorcami, ale także współtwórcami wydarzeń kulturalnych. I to współtwórcami ważnymi, niezastąpionymi.

Jeden z wieczorów przeznaczono na spotkanie z muzyką ludową dalekiego Peru. Peruwiańscy muzycy wzbudzi-li podziw swym kunsztem i zaangażowaniem. Bariera językowa i kulturowa nie była przeszkodą w nawiązaniu ciepłego, przyjaznego kontaktu. Muzycy peruwiańscy byli wdzięcznym obiektem szkiców wykonywanych na gorąco podczas koncertu. Nawiasem mówiąc większość tych szkiców pojechała do Peru, gdyż zostały one podarowane peruwiańskim muzykom w zamian za koncert.

Artyści wrócili po plenerze wypoczęci fizycznie, z nowymi, doskonalszymi umiejętnościami, z nowymi pomysłami. Rozpoczęte podczas pleneru prace już niedługo objawią się światu na kolejnej wystawie.

Czy zdarzyło się coś wielkiego i ważnego w skali tego małego kawałka świata, który nas otacza? Czy to ważne, że kilkunastu ludzi pokazało, że świat bez nich byłby uboższy i mniej kolorowy? Tak, zdarzyły się rzeczy ważne i wielkie. Bo cały świat składa się właśnie z takich małych kawałków. Bo okazało się, że możemy dawać sobie coś nawzajem. Że jak jesteśmy razem, to mamy trochę więcej niż każdy z osobna. Że po prostu żyjemy.

Zbigniew Skorupiński
fot. Krzysztof M. Kwiatkowski

Płótna jak słowa wiersza

Od kilku lat, w Bibliotece Śródmiejskiej przy ul. Rybnickiej w Katowicach, organizowane są wystawy malarstwa, rysunku i rzeźby. Jest to ulubione miejsce spotkań miłośników książki i kultury. Chętnie odwiedzają je dzieci i dorośli.

W bibliotecznej GALERII POD SUFITEM prezentują swój dorobek profesjonalści i amatorzy.

W listopadzie br. gościła tu kolekcja malarstwa **Zofii Pustułki-Kowalczyk**. Kilkadziesiąt prac ukazało dorobek artystyczny, który dla samej autorki stanowi „życiową niespodziankę”. W jej biografii, pędzel i paleta pojawiły się zupełnie nieoczekiwanie.

– Pewnego dnia – opowiada – w moim życiu zaczęło się wszystko walić. Poczułam się bardzo osamotniona. Nawet ściany w mieszkaniu raziły pustką. Musiałam je czymś zapełnić. To był początek mojego malowania.

Pierwszy obraz powstał w roku 1980. Przedstawia zachód słońca. Zajmuje honorowe miejsce w domowej pinakotece. Nieco wcześniej namalowała sosny nad morskim brzegiem. Twierdzi, że „są bardzo nieporadne”. Nie pokazuje ich nikomu, ale przechowuje w sekretnym schowku, bo są pamiątką wtrzonej inicjacji.

Obecnie pociąga ją malarstwo psychologiczne. Coraz częściej przedstawia ludzkie postacie i sytuacje. Czasem ucieka się do alegorii.

W 1986 roku wybrała się na pierwszy plener plastyków amatorów. Od tamtej pory uczestniczy w nich rokrocznie. Od siedmiu lat eksponuje swoje prace na wystawach zbiorowych oraz indywidualnych.

Wyznaje, że swojej Muzy szuka „w pejzażu, malowanym starym haftem i pięknymi kwiatami”. Często przywołuje krajobraz swego dzieciństwa, malowniczość gotyku i renesansu wydobywa ze starych, drewnianych kościołów nad Pilicą, utrwała urodę zakątków Kleszczowej, Osieńca, Wierki i innych jurajskich miejscowości, odnajduje

natchnienie w barwności wiejskiego krajobrazu i architekturze włościan.

Jedna z wielu jej przyjaciółek, Krystyna Gniewek, zauważa, że Zosia „chce nadrobić stracony czas. Zawsze się śpieszy. Jej prace są rozedrgane, takie jakby nie zakończone. I chyba, to jest ich rysem charakterystycznym. Wieśniacza architektura bogato oprawiona przyrodą wyraża tęsknotę za tym co minęło.



Autorka (w środku) i goście



Zosia cieszy się pięknym dniem wczorajszego, ale odkrywa też radość z tego co nas otacza. Kocha naturę i żyje z nią w harmonijnej zgodzie.”

Z podziwem i uznaniem dla malarstwa Pustułki, mówi socjolog, poeta i malarz dr Czesław Włosek.

– To coraz lepszy warsztat artystyczny. Jej „widzenie tematu” charakteryzuje ogromna spostrzegawczość, a z każdego

obrazu emanuje twórcza radość życia. Są bardzo jasne i mocno prześwietlone słońcem. Wśród jej architektury, kwiatów i zieleni z łatwością można odnaleźć wrażliwą ludzką duszę rozmiłowaną w pięknie i naturze.

Podczas uroczystego wernisażu spotkało się grono przyjaciół i znajomych malarzy. Panowała domowa atmosfera. Okazało się, że malowanie dla niej bywa też okazją do dobrej zabawy.

Maria Błaczyńska, inna przyjaciółka, powiedziała o jej twórczości:

– W farbach Zosi i w sposobie umieszczania ich na płótnie, kryje się ogień. Chyba dlatego, że ma temperament tak płomienny jak każdy, kto przyszedł na świat w znaku Barana. Jej obrazy są pełne energii. Namalowane czystą barwą, rozjaśniają świat i ukazują go piękniejszym. Niektórzy podejrzewają, że Zosia na płótno „leci prosto z tuby”.

Tymczasem skromna amatorka dużo pracuje: w chorzowskim domu kultury pod kierunkiem Piotra Naliwajko, a w gliwickiej Szkole Instruktorów, z osobami niepełnosprawnymi na zajęciach Urszuli Tatrzańskiej. Jej promotorem w Mysłowickim Ośrodku Kultury jest Sonia Wilk. Każde z nich reprezentuje inną stylistykę i odmienne preferencje estetyczne.

– Od każdej z tych osób – mówi pani Zosia – uczę się czegoś, co wzbogaca mój warsztat.

Rozmowy przy sztalugach dają okazję do porównania własnych prac z innymi, a także do konfrontacji różnych szkół artystycznych.

Urszula Tatrzańska twierdzi, że niektórych portretów Pustułki nie powstydziliby się adepci studiów akademickich, a umiejętność przedstawiania postaci jest przecież tym, co wieńczy trudną sztukę malowania.

– Nastrojowe i ciepłe obrazy Zosi – dodaje Sonia Wilk – zawsze są zaskakująco osobiste. Różnorodnie stylistycznie i tematycznie, zadziwiają subtelnością i starannością dopracowania. Ich bardzo wyrazista kolorystyka sprawia, że mówią do nas jak słowa wiersza albo piosenki.

Szczepan Pióron

fol. Krzysztof M. Kwiatkowski

Związ wantowy, buchtowanie fałów czyli fantastyczne lato

Żeglowanie to ten rodzaj umiejętności, który nobilituje i dodaje stylu. To szkoła charakterów, nauka społecznego wyrobienia, przepustka do innego świata pełnego przygód i niespodzianek, czasem niebezpiecznych, ale zawsze atrakcyjnych i pociągających. To atrakcyjny sport dla ludzi z charakterem.

Trudno uwierzyć, że pełnoprawny udział w przeżywaniu tych wspaniałości mogą mieć osoby niepełnosprawne i to nawet te obciążone najcięższymi dysfunkcjami organizmu.

W roku bieżącym Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Krakowie zorganizowało pięć szkoleniowych obozów żeglarskich i hippiczo-żeglarskich w Giewartowie nad Jeziorem Powidzkim. Uczestnicy obozów (około 40 osób na turnusie) pod okiem doświadczonej kadry zdobywali żeglarskie umiejętności, by uzyskać patent żeglarza, a nawet sternika jachtowego. Ale nie wyłącznie chodziło o formalne rezultaty szkolenia. Przeżycie przygody na wodzie, pokonywanie niebezpieczeństw, poznanie specyficznej żeglarskiej atmosfery solidarności i oddania, oto wartości jakże pomocne przy pokonywaniu własnych ograniczeń. Dotyczy to w jednakowym stopniu osób niepełnosprawnych jak i pełnosprawnych. Można mówić o satysfakcji dla wszystkich, gdy na zakończenie każdego turnusu niepełnosprawni mogli odbyć rejs żaglówką, czasem jako członkowie załogi, a czasem w pełni samodzielnie. I nie inwalidztwo miało tu pierwszorzędne znaczenie lecz umiejętności czysto żeglarskie. Oceniając jakość osiągniętych rezultatów wspomnieć należy, że organizatorzy nie wahali się podjąć pracy szkoleniowo-rehabilitacyjnej nawet z osobami o poważnych dysfunkcjach organizmu (niedowładny kończyn dolnych, zespół Downa, upośledzenie umysłowe, mózgowie porażenie dziecięce, uszkodzenie słuchu).

Warte odnotowania są atrakcje obozów żeglarsko-hippicznych. Uczestnicy dwóch ostatnich turnusów tegorocznego lata mieli okazję nauczyć się jazdy konnej w stadninie w Mieczownicy. Mogli oni także przeżyć radość i emocje kontaktu z tak dużym i pięknym zwierzęciem jakim jest koń. Jazda bryczką, jazda na koniu, jego pielęgnacja to wrażenia i doświadczenia, których można zazdrościć uczestnikom obozów.



Pod banderą PSON na Jeziorze Powidzkim



Igor steruje na kurs wskazany przez komandora obozu, prof. J. Ślężyńskiego

Wspaniałym zwieńczeniem letniej przygody był trzynastodniowy rejs MAZURY '97. Było to prawdziwe żeglarskie życie na wodzie ze wszystkimi przyjemnościami i kłopotami. Wspaniała pogoda, która wyjątkowo sprzyjała sierpniowym żeglarzom, była słoneczną nagrodą natury za wysiłek, bez którego żadna radość nie jest możliwa.

Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych w Krakowie w okresie swojej dziewięcioletniej działalności zrobiło wiele dobrego dla sprawy osób niepełnosprawnych. Zrobiło to fachowo, niekonwencjonalnie i z wielkim oddaniem. Tego lata w Krakowie, w zgrupowaniu rekreacyjno-turystycznym uczestniczyły dzieci powodzian z opolszczyzny, nowosądeczczyzny, ze wsi podkrakowskich, a także troje dzieci z Ukrainy. Te dzieci też miały fantastyczne wakacje. Czarnodziejskie miasto Kraków, wspaniała Wieliczka, piękne Zakopane, Ojcowski Park Narodowy, Niepołomicki Rezerwat Żubrów, Oświęcim, a także basen i obiekty sportowe krakowskiej AWF... Trudno o większe atrakcje.

Organizacja ta może prowadzić swą owocną działalność dzięki wsparciu i dotacjom Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie. Miejmy nadzieję, że będzie to robił nadal hojnie, bo potrzeba przychylnego urzędnika świata dla osób niepełnosprawnych to sprawa nie tylko urzędniczego obowiązku, ale także honoru, sumienia i serca.

Pora wyjaśnić określenia zawarte w tytule niniejszego tekstu. Związ wantowy? Buchtowanie fałów? Prosta sprawa – może powiedzieć każdy z żeglarskiej braci. To nazwy węzłów i czynności żeglarskich. Uczestnicy obozów nie tylko potrafią je nazwać. Potrafią je zawiązać. Niepełnosprawni? O wiele mniej niż przed wakacjami. To było fantastyczne lato.

fot. PSON

zetes

Opracowano na podstawie materiału prof. Jana Ślężyńskiego



PREZYDIUM

Nowy pion gospodarczy

Posiedzenie Prezydium Rady KIG-R, które miało miejsce 21 listopada br. otworzył prezes Jerzy H. Modrzejewski, akcentując najpilniejsze sprawy do realizacji. Wymienił wśród nich:

- organizację – wspólnie z biurem pełnomocnika, PFRON i innymi organizacjami środowiskowymi – konferencji na temat modelu rehabilitacji, w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej,
- spotkania z pełnomocnikiem i posłami z Komisji Polityki Społecznej,
- dopracowanie struktury oddziałów terenowych KIG-R, które winny współpracować z oddziałami PFRON.

Prezes zaproponował wydzielenie w biurze KIG-R pionu gospodarczego, bowiem Izba prowadząc promocję ZPCh, organizując targi i szkolenia i tak taką działalność prowadzi. Mógłby on nadto zajmować się pośrednictwem pracy dla osób niepełnosprawnych i ich pracodawców. Ponieważ zadaniom tym nie podołają obecni pracownicy KIG-R, zaproponował by stanowisko zastępcy dyrektora generalnego ds. gospodarczych powierzyć Andrzejowi Barczyńskiemu.

Propozycję poszerzenia działalności gospodarczej przez powołanie biura podróży złożył Witold Bielecki. Uznał też, że jego firma – „Delfia” SA – może podjąć się doradztwa w zakresie przekształceń własnościowych w spółdzielniach, posiada ku temu odpowiedni zespół. Uważa, że takie grupy doradcze można też powołać w innych miastach.

Andrzej Pałka odniósł się do powoływania oddziałów terenowych KIG-R uznając, że mogą one odciążać biuro Izby z realizacji wielu bieżących zadań. Prezes KIG-R zarządził jak najszybsze zwołanie zebrania w sprawie powołania oddziału katowickiego.

W dyskusji na temat realizacji przez Izbę i jej organa programu, proponowano by skupić się na wybranych problemach. Wszystkie przedstawione na Walnym Zgromadzeniu tezy programowe są zbyt obszerne i w całości niemożliwe do realizacji.

Członkowie Prezydium przegłosowali jednogłośnie powołanie pionu gospodarczego w biurze KIG-R i powołanie A. Barczyńskiego na stanowisko zastępcy dyrektora ds. gospodarczych. Nowa struktura Izby z tym pionem zostanie opracowana i przedstawiona do akceptacji Radzie.

Zaproszony na posiedzenie Kazimierz Bronikowski zdał relację z wizyty w Belgii, gdzie przebywała delegacja KIG-R. Jej efektem było m.in. podpisanie porozumienia z Europejskim Stowarzyszeniem Małych i Średnich Przedsiębiorstw Unii Europejskiej.

Następnie dyskutowano o problemach oddłużania. Uznano, że skala tego zjawiska i mechanizmy powodujące popadanie ZPCh w długi nie są wystarczająco znane, postanowiono więc wystąpić do PFRON o stosowne informacje.

Na zakończenie posiedzenia ustalono tereny działania dla poszczególnych Przedstawicieli KIG-R.



*Wszystkim Czytelnikom
Biuletynu, Członkom
i Sympatykom KIG-R składamy
życzenia, by Święta
Bożego Narodzenia upłynęły
w spokoju i bliskości serdecznej
w gronie rodzinnym.*

*Życzymy Państwu szczęścia
i zrealizowania marzeń,
by nadchodzący Nowy Rok 1998
był pomyślny dla wszystkich,
by w szczególności szczerze
obdarzył ludzi
niepełnosprawnych,
przyniósł radość życia,
zadowolenie i zdrowie.*

*Krajowa Izba
Gospodarczo-Rehabilitacyjna*

Specjalistyczne studia przygotowujące kadrę dla ZPCh

Warszawa, 10.12.1997 r.

Szanowni Państwo

Z inicjatywy Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Warszawie w Warszawskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej zostają uruchomione pierwsze w Polsce zaoczne studia licencjackie ze specjalizacją **zarządzanie zakładami pracy chronionej**.

Jest to odpowiedź na zapotrzebowanie środowisk firm zatrudniających osoby niepełnosprawne. Funkcjonowanie zakładów pracy chronionej w warunkach gospodarki rynkowej z jednoczesnym uwzględnieniem ich specyfiki wymaga zarówno od kadry zarządzającej, jak również pracowników niższych szczebli zarządzania, umiejętności rozwiązywania wielu skomplikowanych problemów gospodarczych, finansowych, technicznych jak również społecznych. Pozyskanie niezbędnej i kompletnej wiedzy w tym zakresie umożliwi ukończenie studiów, na które rozpoczynamy rekrutację. Proponujemy kierujemy do tych osób, które nie mają ukończonych studiów wyższych, a także do tych, którzy studia ukończyli przed wielu laty, w zupełnie innych warunkach i dzisiaj stają wobec problemu uzupełnienia swojej wiedzy.

Inauguracja roku akademickiego przewidziana jest w lutym 1998 r. Na podkreślenie zasługuje konkurencyjność opłat przy jednoczesnym zapewnieniu wysokiego poziomu kształcenia.

W załączeniu przekazujemy ramowy program studiów oraz informacje na temat uczelni i opłat.

Rekrutację na zaoczne studia licencjackie o specjalizacji: zarządzanie zakładami pracy chronionej prowadzi Ośrodek Szkoleń Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej w Warszawie. Można w nim również uzyskać pełniejszą informację na temat studiów.

Termin przyjmowania zgłoszeń upływa 15 stycznia 1998 r.

Prezes KIG-R
Jerzy H. Modrzejewski

Ramowy Program Studiów

Specjalizacja: zarządzanie zakładami pracy chronionej.

Czas trwania nauki: 3 lata (6 semestrów), przeciętnie 140 godz. zajęć w semestrze.

Program obejmuje następujące przedmioty:

– studium podstawowe (3 semestry): ekonomia, podstawy marketingu, funkcjonowanie rynku, podstawy teorii zarządzania, podstawy zarządzania przedsiębiorstwem, matematyka, ekonometria, statystyka, rachunkowość finansowa, prawo cywilne, prawo handlowe, finanse, międzynarodowe stosunki gospodarcze, filozofia, nauka o państwie, spółdzielczość, język obcy.

– specjalizacja (3 semestry): rehabilitacja niepełnosprawnych, podstawy praw funkcjonowania zakładów pracy chronionej (ZPCh), zarządzanie przedsiębiorstwem w gospodarce rynkowej, ekonomika i organizacja przedsiębiorstw z uwzględnieniem specyfiki ZPCh, psychologiczne i socjologiczne problemy zarządzania ZPCh, informatyka, język obcy, seminarium.

Informacje na temat uczelni

Warszawska Wyższa Szkoła Ekonomiczna (dawna nazwa Wyższa Szkoła Gospodarki Spółdzielczej) w roku akademickim 1997/98 rozpoczęła czwarty rok pracy. W czerwcu 1997 roku pierwsza grupa absolwentów z tytułem Licencjata opuściła mury naszej Uczelni.

Przyjęcia na studia dokonuje rektor (dziekan) na podstawie przedłożonego świadectwa maturalnego i rozmowy kwalifikacyjnej.

Wymagane dokumenty:

- świadectwo maturalne w oryginale,
- zaświadczenie lekarskie,
- dwa zdjęcia (na studia zaoczne i wieczorowe),
- kserokopie dowodu osobistego (strony ze zdjęciem, numerem Pesel i danymi osobowo-meldunkowymi).

Kandydat obowiązany jest wypełnić formularz zgłoszeniowy (podanie), zaakceptować regulamin studiów, wpłacić wpisowe i czesne oraz podpisać umowę.

Opłaty:

- a) czesne:
 - 300 zł miesięcznie przez 10 miesięcy na studiach zaocznych;

– czesne student ma prawo wycofać w takiej wysokości, w jakiej zostało płacone, jeśli nie rozpocznie studiów; dotyczy to także wypłaty czesnego wpłaconego awansem za cały rok;

– studenci: dzieci nauczycieli, pracownicy i członkowie spółdzielni, mogą uzyskać 11 proc. bonifikaty w opłatach czesnego;

– przy jednorazowej wpłacie czesnego za dwa semestry (jeden rok) lub dłużej, student otrzymuje bonifikatę w wysokości 5 proc. (w przypadku realizacji bonifikaty 11 proc., bonifikatę 5 proc. uzyskuje się od podstawy czesnego pomniejszonego o 11 proc.), przy jednorazowej wpłacie za semestr student otrzymuje bonifikatę w wysokości 3 proc.;

– czesne może ulegać zmianom co pół roku, zgodnie z oficjalnym wskaźnikiem inflacji.

Zmiany w wysokości czesnego nie dotyczą wpłat dokonanych „z góry”.

b) w regulaminie studiów określone są inne warunki uzyskania przez studentów bonifikat z opłat czesnego;

c) wpisowe raz na trzy lata – wynosi 450 zł., jest wpłacane jednorazowo i nie podlega zwrotowi.

Uczelnia zatrudnia wysoko wykwalifikowaną kadrę naukową, w tym 80 proc. pracowników naukowych Szkoły Głównej Handlowej. Niektóre zajęcia prowadzi wybitni praktycy z przedsiębiorstw ubezpieczeniowych, banków oraz jednostek samorządowych.

Władze Uczelni nawiązały bliską współpracę z przedsiębiorstwami małej i średniej skali, w tym przedsiębiorstwami „non profit”, bankami, spółdzielniami i ich związkami, organizacjami i towarzystwami samorządowymi, gospodarczymi i ubezpieczeniowymi. Współpraca ta ułatwia odbywanie praktyk studenckich w czasie studiów oraz podjęcie odpowiedniej pracy po ich ukończeniu.

Po ukończeniu studiów (egzamin dyplomowy) dyplomant uzyskuje tytuł zawodowy Licencjat. Uczelnia podpisała umowę umożliwiającą studia *MBA by Distance Learning* na Uniwersytecie Heriot-Watt w Wielkiej Brytanii oraz poczyniła starania o uzyskanie praw do prowadzenia studiów magisterskich w WWSE.

Północ, Wschód i kalendarium targowe

Biuro Promocji w Szwecji

Grupa przedsiębiorstw SWED-POLEXI informuje, że 1 listopada 1997 r. otworzyła w siedzibie SWED-POLEXI w Helsingborgu, w Szwecji biuro promocji polskich podmiotów gospodarczych na rynek skandynawski.

Interesy naszych partnerów z Polski będziemy reprezentować poprzez wysokokwalifikowanych pracowników zatrudnionych w naszym biurze w Helsingborgu. Nadmieniamy, że grupa przedsiębiorstw SWED-POLEXI posiada spółki prawa handlowego na terenie Polski i Szwecji, które w ciągu 15-letniej działalności zanotowały największe osiągnięcia w zakresie sprzedaży materiałów i sprzętu budowlanego, środków BHP i ochrony pracy, środowiska pracy, ppoż. i innych. Przedsiębiorstwa te w powyższym zakresie reprezentują obecnie znane światowe firmy takie jak Bilsom, Interspiro, Trelleborg, Tegma, Plymovent i inne.

Przedsiębiorstwa zainteresowane sprzedażą swoich towarów i usług na rynkach państw skandynawskich mogą złożyć swoją ofertę współpracy w naszym przedstawicielstwie w Żukowie k. Gdańska.

Naszym pełnomocnikiem na terenie Polski będzie dyrektor Krzysztof Gogolewski.

Adresy:
Szwecja
Helsingborg
Gravorgatan 9
253 60 HELSINGBORG

Polska
83-330 Żukowo
ul. Polna 67
tel.: 058. 81-84-91 do 94
fax: 058. 81-72-23

Poish Business Day na Ukrainie

W terminie 18-20 listopada br. odbyła się w Kijowie, na Ukrainie pod hasłem POLISH BUSINESS DAY wielobranżowa wystawa, promująca produkty krajowych zakładów pracy chronionej.

Jej organizator – Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna we współpracy z Kijowską Izbą Przemysłowo Handlową, przygotowała grunt do nawiązywania kontaktów handlowych dla 20. zakładów, które wyraziły chęć wzięcia udziału w tej wystawie. Ekspozycja miała na celu zaprezentowanie produktów i pozyskanie kontrahentów na rynku ukraińskim.

Do Kijowa pojechały meble z RAME-TY i AWO, artykuły spożywcze z WEGI, ANNY i BILT-u, okna, drzwi z BUDOMONT-u i OGROL-u. Prezentowane były kosmetyki produkowane przez SCANDIA COSMETICS, sprzęt oświetleniowy WITROCHEM-u i AGI LIGHT, opakowania CON GRAPH Polska. ŁUKSJA i ZUK LESZEK KUSTER prezentowały wysokiej klasy ubiory damskie. Była również MAZOWIANKA z kasetami magnetofonowymi i sprzętami technicznymi, POLIMER z Lublińca ze swoimi produktami z tworzyw sztucznych, POSTĘP z Elbląga z torebkami, portfelami i bucikami dziecięcymi. SI RABA zaprezentowała kable i przewody telekomunikacyjne oraz choinki świąteczne, SI SATURN pokazał swoje smoczki, czepki kąpielowe, dętki do piłek itp wyroby gumowe. Z bardzo szeroką i różnorodną ofertą wystąpił poznański VICTUS, który promował rowery turystyczno-rekreacyjne, nasiona traw i sprzęt zraszający.

Przez trzy dni wystawę odwiedziło bardzo wielu gości, którzy prowadzili rozmowy handlowe, umawiali spotkania już w Polsce w celu obejrzenia konkretnych firm i podpisania kontraktu.

Prasa i telewizja ukraińska przez dwa dni targowe mówiła i pisała o zakładach pracy chronionej z Polski.

Mamy nadzieję, że POLISH BUSINESS DAY spełnił swoją rolę, że zaowocuje kontaktami, ewentualnie kooperacją.

Kalendarium targowe

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna opracowuje na zbliżający się rok 1998 wykaz imprez targowych, organizowanych przez KIG-R lub będących pod jej patronatem.

Będzie on miał charakter kalendarium, z zaznaczonymi terminami imprez targowych czy wystaw. Mamy nadzieję, że uda nam się dostarczyć go do Państwa w styczniu 1998 r., aby umożliwić zaplanowanie na cały rok programu promocji i przygotowanie własnego kalendarza uczestnictwa w imprezach wystawienniczo-handlowych.

Szczegółowych informacji na temat poszczególnych imprez zawartych w kalendarium udzielać będą bezpośrednio organizatorzy lub w biurze KIG-R Iwona Brokowska.

W lutym jedziemy do Moskwy

Od 9-14 lutego przyszłego roku, w Moskwie odbędą się już piąte jubileuszowe Międzynarodowe Targi Spożywcze PRODEXPO '98. W 1997 roku prezentowało się na tych Targach ponad 1000 wystawców z 55. krajów. Taka liczba firm pozwala stwierdzić, że są one największą imprezą targową branży spożywczej w Rosji.

Z tego też powodu Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna podjęła inicjatywę organizacji zbiorowego stoiska zakładów pracy chronionej branży spożywczej, właśnie na tych Targach.

Zdając sobie sprawę z ogromnych kosztów, wiążących się z wykupieniem samodzielnie powierzchni wystawienniczej, uważamy, że ZPCh mogą zaistnieć na tak ogromnej imprezie targowej wspólnie, a równocześnie oddzielnie, bo pod własnym szyldem i ze swoimi produktami.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o bezpośredni kontakt z Iwoną Brokowską.

Klubu sprywatyzowanych

3 grudnia br. w Tomaszowie Mazowieckim odbyło się trzecie spotkanie klubu sprywatyzowanych zakładów pracy chronionej działającego przy KIG-R. W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele spółdzielni zainteresowanych rozpoczęciem procesu przekształceń własnościowych.

W trakcie dyskusji poruszono sprawę obniżenia kosztów obsługi procesu prywatyzacji. Uczestnicy spotkania wymienili też uwagi na temat różnych ścieżek prywatyzacji.

Z pełnomocnikiem

Nasi przedstawiciele – z prezesem Jerzym H. Modrzejewskim – spotkali się 5 grudnia br. z niedawno mianowanym pełnomocnikiem ds. osób niepełnosprawnych – **Januszem Gałęziakiem**. Przedstawiono cele i sposoby działania naszej organizacji, zaproponowano jej współpracę z biurem pełnomocnika w zakresie konkretnych dziedzin.

Program „Autostrady”

KIG-R nawiązał współpracę z Polską Fundacją Promocji Małych i Średnich Przedsiębiorstw, która prowadzi cykl seminariów poświęconych możliwościom udziału małych i średnich przedsiębiorstw w budowie autostrad w Polsce. Dotychczas odbyły się spotkania w Gdańsku i w Koninie, następne seminaria są planowane na Śląsku i w Częstochowie. KIG-R będzie wysyłał zawiadomienia o seminariach zakładom pracy chronionej z danych regionów.

Najbliższe z nich odbędzie się 15 grudnia br. w Rudzie Śl. W programie przewidziane są następujące tematy:

- aktualne informacje dotyczące stanu zaawansowania programu budowy autostrad,
- informacje na temat postępu prac związanych z realizacją odcinka autostrady A-4,
- informacje na temat zakresu produkcji i usług, które mogą być realizowane przez małe i średnie frimy w czasie budowy i eksploatacji autostrad oraz wymagań technicznych i technologicznych dla jakości robót i materiałów w procesie budowy autostrad.

Państwo nadal nie chce się wywiązywać ze swych obowiązków

W związku z wniesieniem przez resort finansów projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, prezes KIG-R wystosował pismo do ministra Leszka Balcerowicza, którego treść załączamy.

W ramach podjętych działań Izba przeprowadziła rozmowy z posłami na Sejm RP z koalicji rządzącej. Działając w ramach Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych Izba rozesłała stosowne pisma do posłów zasiadających w Komisji Polityki Społecznej i Komisji Finansów Publicznych.

Nasi przedstawiciele uczestniczą w pracach Komisji, w których dyskutowany jest projekt.

Warszawa, dn. 03.12.1997 r.

Szanowny Pan
Prof. dr hab. Leszek Balcerowicz
Minister Finansów
Warszawa

Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna, samorząd gospodarczy zakładów pracy chronionej zatrudniających osoby niepełnosprawne, zwraca się do Pana Ministra z prośbą o wycofanie rządowego projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji społecznej i zawodowej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych z dnia 27 sierpnia 1997 r.

Nowelizacja zmierza do przełożenia o rok, do 1 stycznia 1999 r., obowiązku zatrudniania dwóch procent osób niepełnosprawnych w sferze budżetowej i uzyskania z tego tytułu 95 milionów złotych oszczędności.

Myślimy, że nie jest to godny sposób na budżetowe oszczędności. Po pierwsze dlatego, że wg szacunków rządowych w „budżetowce” pracuje już ok. 1,8 proc. inwalidów i jest w pełni

realne zatrudnienie brakujących 0,2 procenta (w sferze budżetowej są dla osób niepełnosprawnych najlepsze miejsca pracy). Po drugie dlatego, że dwuprocentowy wskaźnik zatrudniania inwalidów w budżecie, zapisany w ustawie z sierpnia 1997 r., jest daleko idącym kompromisem wszystkich środowisk niepełnosprawnych. Od 1 lipca 1991 r., tj. od ponad sześciu lat obowiązuje w Polsce sześcioprocentowy wskaźnik zatrudniania niepełnosprawnych, za brak jego realizacji państwo ściąga od pracodawców podatki na PFRON. Z obowiązku zatrudniania inwalidów nie wywiązuje się jedynie państwo. Kolejne rządy dyskryminują osoby niepełnosprawne w zatrudnianiu.

Problem jest poważny. Ponad czteromilionowa społeczność niepełnosprawnych nie zrozumie proponowanej przez rząd nowelizacji. Poczytać to musi za krok nieprzyjazny, zrywający z trydem osiągnięty w 1997 r. kompromis.

Ze swojej strony Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna zapewnia Pana Ministra, że gotowi jesteśmy współpracować z rządem i Komisją Polityki Społecznej Sejmu nad usprawnieniem PFRON i całego systemu zatrudniania osób niepełnosprawnych. Gwarantujemy, że w ten sposób zostaną osiągnięte znacznie większe korzyści niż 95 mln zł oszczędności dla budżetu państwa.

KIG-R na co dzień boryka się z niekompetentnym wydawaniem pieniędzy PFRON. Wiemy co należy zrobić, żeby pieniądze PFRON służyły zatrudnianiu ludzi niepełnosprawnych, rzecz w tym, że dotąd nikt nie chciał z nami współpracować.

Panie Ministrze, możemy i powinniśmy uniknąć dyskryminacji inwalidów przez rząd, którego jednym z obowiązków jest ochrona ludzi słabszych.

Stawiam się do Pana dyspozycji.

Jerzy Hubert Modrzejewski
Przewodniczący KIG-R



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.